

Pokojową, twórczą pracę po-
większajmy wkład narodu pol-
skiego do walki narodów o trwa-
ły pokój. Umacniajmy niezłomną
jedność światowego obozu pokoju,
demokracji i socjalizmu!

(Z hasel Pierwszomajowych)

Artykuł wstępny „Prawdy” o przemówieniu prezydenta USA Eisenhowera

MOSKWA (PAP)

W dniu 25 kwietnia dziennik „Prawda” zamieścił artykuł wstępny, poświęcony przemówieniu prezydenta Eisenhowera, wygłoszonemu dnia 16 kwietnia w stowarzyszeniu redaktorów prasy amerykańskiej. Podajemy pełny tekst tego artykułu:

Minęło 8 lat od zwycięstwa sojuszników — ZSRR, USA, Anglii i Francji — nad faszyzmem hitlerowskim i od zakończenia drugiej wojny światowej. Ludzie radzieccy dźwigali na swych barkach główny ciężar wielkiej walki. Uczynili to oni, aby obronić wolność i niezależność swej ojczyzny, dopomóc ujarzmiłom narodom Europy do wyzwolenia się spod jarzma faszystowskiego i aby zapewnić po wojnie trwały pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

Broniąc nieugięcie sprawy pokoju między narodami, Związek Radziecki tak jak dawniej, dąży do rozwijania współpracy międzynarodowej. Przemówienia G. M. Malenkowa, L. P. Berii i W. M. Mołotowa z dnia 9 marca 1953 roku dały wyraz, ożywiającej naród radziecki, niezmienniej woli utrwalenia powszechnego pokoju.

Dnia 16 kwietnia w stowarzyszeniu redaktorów prasy amerykańskiej prezydent USA Eisenhower wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniu sytuacji międzynarodowej. Przemówienie to stanowi niejako odpowiedź na niedawne oświadczenia Rządu Radzieckiego o możliwości pokojowego rozwiązywania spornych problemów międzynarodowych. Tę właśnie okolicznością tłumaczy się zainteresowanie, jakie wykazują we wszystkich krajach dla przemówienia prezydenta szerokie koła społeczeństwa, które oczekiwały reakcji przywódców bloku anglo-amerykańskiego na nowy wyraz pokojowych dążeń ZSRR.

Powitane zostały z sympatią słowa prezydenta Eisenhowera: „Dążymy do prawdziwego i pełnego pokoju w całej Azji, jak i na całym świecie”, podobnie jak jego oświadczenie, że „żaden z tych spornych problemów, wielki czy mały, nie jest nierozwiązalny, jeśli istnieje pragnienie poszanowania praw wszystkich innych krajów”.

Słowa prezydenta o pokoju i o tym, że ani jeden z spornych problemów nie jest nierozwiązalny, pozostają jednak w sprzeczności z innymi jego wypowiedziami w tym przemówieniu. Ci, którzy pragną dojrzeć w przemówieniu Eisenhowera rzeczywiste dążenie do pokoju, nie mogą nie spytać: po co prezydent w przemówieniu nawołującym do pokoju groził niedwuznacznie ewentualnością „wojny atomowej”? Czyżby takie argumenty uczyniły mowę prezydenta o pokoju bardziej przekonującą? W każdym bądź razie w stosunku do Związku Radzieckiego tego rodzaju argumenty — lub mówiąc po prostu tego rodzaju pogroźki — nigdy nie osiągały i nie mogą osiągnąć celu.

W przemówieniu swym prezydent USA poruszył wiele problemów międzynarodowych o niejednakowym znaczeniu. Ostatecznie jednak poświęcił on swe przemówienie głównie zagadnieniu stosunków ze Związkiem Radzieckim. Oświadczył on: „Znamy mi jest jeden tylko problem, od którego zależy postęp. Problem ten jest następujący: co gotów jest przedsięwziąć Związek Radziecki?” I do tego dodał: „Łatwo przekonać się, gdzie jest prawda. Przekonywające są jedynie czyny”.

No cóż? Nie można się z tym nie zgodzić: Czyny są cenniejsze od słów. Sięgnijmy więc do tych ważnych problemów międzynarodowych, od których właściwego rozwiązania zależy utrwalenie pokoju.

Przed wszystkim sięgnijmy do kwestii koreańskiej.

Czyż można zaprzeczyć, że w ostatnich latach w centrum uwagi kół międzynarodowych znajdowały się takie zagadnienia, jak sprawa wojny w Korei, sprawa zjednoczenia narodowego Korei? Stosunek do takich właśnie zagadnień był, jak wiadomo, sprawdzianem polityki zagranicznej wielu państw w tych latach.

Naród radziecki popierał niezmiennie wszystkie kroki zmierzające do zawarcia sprawiedliwego rozejmu w Korei. Ostatnie propozycje rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, które dały nową możliwość przejścia od słów do czynów i które otwały perspektywę zakończenia wojny w Korei, spotkały się natychmiast z poparciem Rządu Radzieckiego. Ci, którzy szukają konkretnych odpowiedzi — nie słów, lecz czynów — zmierzających do rozwiązania aktualnych problemów **stosunków między-**

rodowych, mogą ocenić znaczenie tego faktu.

Sięgnijmy do innych problemów międzynarodowych.

Któż może zapomnieć na przykład o zagadnieniu niemieckim lub zbyć ogólnikowymi frazesami taki ważny problem międzynarodowy jak zjednoczenie narodowe Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych? Kogo może zadowolić, nie tylko w Niemczech, lecz i za granicami Niemiec, takie podejście do zagadnienia ze strony tego lub innego państwa, kiedy, powiedzmy, zachodnią część Niemiec uważa się po prostu za narzędzie swojej „dynamicznej” polityki zagranicznej w Europie, nie biorąc pod uwagę tego, jak zareagują na to niektóre narody europejskie, a przede wszystkim naród francuski, który nieraz padał ofiarą militarystycznych Niemiec.

Czyż nie jest jasne, że rozwiązanie problemu Niemiec wymaga uwzględnienia żywotnych interesów wszystkich sąsiadów Niemiec oraz interesów utrwalenia pokoju w Europie, a przede wszystkim wymaga stanowczo uwzględnienia narodowych aspiracji narodu niemieckiego.

Przemówienie prezydenta USA nie daje podstawy do rozwiązania tego zagadnienia. Nie wziął on pod uwagę istnienia poczdamskich porozumień 4 mocarstw dotyczących problemu niemieckiego. Tak postępował i poprzedni rząd USA, jeśli jednak uznamy za rozsądną konieczność pozytywne rozwiązanie problemu niemieckiego w duchu utrwalenia pokoju w Europie — jak dąży do tego niezmiennie Związek Radziecki — nie wolno zapominać o wspomnianych doniosłych porozumieniach międzynarodowych, pod którymi figurują podpisy obu naszych państw, jak również Wielkiej Brytanii i Francji, która przystąpiła do tych porozumień. Jeżeli blok anglo-amerykański nie będzie się z tym liczył i pójdzie dalej nakreśloną przez siebie drogą, uniemożliwiając narodowe zjednoczenie Niemiec i przekształcając zachodnią ich część w państwo militarystyczne, w którym władza pozostanie w rękach odwetowców, — popełniony zostanie fatalny błąd, przede wszystkim w stosunku do narodu niemieckiego. Jednocześnie takie stanowisko w kwestii niemieckiej nie da się pogodzić z interesami wszystkich miłujących pokój państw Europy i całej postępowej ludzkości.

Chodzi o to, by zawarty został możliwie szybko traktat pokojowy z Niemcami, dający narodowi niemieckiemu możliwość zjednoczenia się w jednolitym państwie i zajęcia należnego miejsca w rodzinie narodów miłujących pokój, i by następnie wycofane zostały z Niemiec wojska okupacyjne, których utrzymanie spada dodatkowym ciężarem na barki narodu niemieckiego.

W przemówieniu prezydenta USA, poruszającym szeroki zakres zagadnień międzynarodowych, nie powiedziano nic o Chińskiej Republice Ludowej, o przywróceniu narodowych praw Chin w Organizacji Narodów Zjednoczonych, ani też o ich słusznych prawach terytorialnych, nie wyliczając praw do wyspy Taiwan. Czyż to zagadnienie nie należy do palących problemów międzynarodowych naszych dni? Tymczasem faktem jest, że w tej wielkiej mowie zagadnienie Chin nie zostało naświetlone. A znaczy to, że w stosunku do Chin kontynuowana jest upórcozywie polityka podyktowana dążeniem do zawrócenia wstecz rozwijających się niepowstrzymanie wydarzeń, chociaż każdy człowiek widzi, że polityka taka skazana jest na nieuchronne fiasko. W swoim przemówieniu Eisenhower formułuje pięć „przykazań”, które, jak powiada, określają „postępowanie Stanów Zjednoczonych w dziedzinie spraw międzynarodowych”. W owych „przykazaniach” mówi się, że „cała ludzkość gorąco pragnie pokoju, braterstwa i sprawiedliwości”, że „każdy kraj posiada niepozbawialne prawo do ukształtowania — według własnego wyboru — swej formy rządów i swego systemu ekonomicznego”, że „nie da się usprawiedliwić próba któregoś z krajów narzucania innym krajom formy rządów” itd.

Gdyby te zasady rzeczywiście określały politykę USA i gdyby nie pozostawały one tylko ogólnymi deklaracjami, — powinno byłoby to znaleźć również wyraz w stosunku do kwestii koreańskiej, w stosunku do Nie-

miec i w stosunku do Chin. Sprawa polega na tym, że deklaracje nie znajdują potwierdzenia w czynach, że rzeczywista polityka USA dotychczas mało liczyła się z takimi deklaracjami przy rozwiązywaniu tych i wielu innych zagadnień międzynarodowych.

W przemówieniu prezydenta poświęcono szczególną uwagę narodom Europy wschodniej. Z jego słów wynika, jakoby formy rządów w krajach Europy wschodniej zostały narzucone z zewnątrz, jakkolwiek pozostaje to w sprzeczności z powszechnie znanymi faktami i z rzeczywistą sytuacją w tych krajach. Fakty dowodzą, że jedynie w upórcozywej walce o swe prawa narody Europy wschodniej doszły do obecnej ludowodemokratycznej formy rządów i że dopiero w nowych warunkach zdołały one zapewnić bujny rozwój ekonomiki i kultury w swoich państwach. Byłoby rzeczą dziwną oczekiwać od Związku Radzieckiego interwencji na rzecz przywrócenia obalonych przez te narody reakcyjnych reżimów.

Jednocześnie prezydent po prostu grzeszy przeciwko znanym powszechnie historycznym prawom rozwoju, kiedy „wzywa” kierownictwo Związku Radzieckiego do „użycia swego decydującego wpływu w świecie komunistycznym” w tym celu, żeby powstrzymać ruch wyzwolenicy ludów półkolonialnych Azji przeciwko odwiecznemu uciskowi i niewoli. Trudno liczyć na właściwe pojmowanie problemów międzynarodowych, dopóki ruch narodowo-wyzwoleniczy traktowany jest jako wynik inspiracji poszczególnych „złych” ludzi.

Zupełnie już niezrozumiała jest wzmianka prezydenta o przyznaniu „innym narodom, w tym narodom Europy wschodniej” wolności zrzeszania się z innymi krajami w „pokojowej wspólnocie rządzonej przez prawo”. Wszyscy wiedzą, kto właśnie przeszkadza przyjęciu niektórych krajów ludowodemokratycznych do Organizacji Narodów Zjednoczonych, kto stoi na przeszkodzie przywróceniu słusznych praw wielkich Chin w ONZ. Czyż to nie przedstawiciele Związku Radzieckiego zaproponowali przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych 14 krajów, która to propozycja została odrzucona głosami bloku anglo-amerykańskiego? Co się tyczy traktatu austriackiego, to w tej sprawie można powtórzyć, że i tutaj nie ma zagadnień, których nie można byłoby rozwiązać na podstawie osiągniętego poprzedniego porozumienia przy istotnym poszanowaniu demokratycznych praw narodu austriackiego.

A teraz co do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W przemówieniu swym prezydent zadeklarował gotowość przekształcenia ONZ w instytucję, która mogłaby skutecznie bronić pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów.

Nie jest winą Związku Radzieckiego, że organizacja ta nie wypełnia obecnie spoczywających na niej zadań. Nie jest jednak za późno i teraz na zwiększenie znaczenia jej działalności zwłaszcza w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, co było głównym celem utworzenia tej organizacji.

W tym celu trzeba przede wszystkim, by zasady ONZ przestrzegane były przez wszystkich jej członków, by nie naruszano podstaw jej Karty. W tym celu konieczne jest, by żaden rząd nie dążył do przekształcenia ONZ w pomocniczy organ swjej polityki zagranicznej, nie da się to bowiem pogodzić ani z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych ani z celami obrony interesów normalnej współpracy międzynarodowej i utrwalenia pokoju.

Po cóż to, nasuwa się pytanie, wszyscy członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych w liczbie 60 — podpisali jej Kartę, której najważniejszą częścią jest reguła jednomyślności 5 wielkich mocarstw przy rozpatrywaniu w Radzie Bezpieczeństwa zagadnień zapewnienia pokoju? Przecież nie po to, by w praktyce ta uznana przez wszystkie kraje reguła była ignorowana przez niektóre państwa! I oczywiście nie po to, by uważać tę zasadę międzynarodową za jakiś ciężar lub przeszkodę w działalności ONZ i Rady Bezpieczeństwa. I wreszcie któż może uważać za normalną taką sytuację, w której największy kraj świata — Chiny — pozbawiony jest możliwości udziału w pracy Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego i kiedy zamiast niego w organach ONZ sterczy jakaś kukła kuomintangowska.

Czyż taka sytuacja może przyczyniać się do wzmocnienia autorytetu ONZ? Czyż w

takich warunkach można liczyć na normalny rozwój działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych i na wypełnienie przez nią jej obowiązków w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego?

W każdym razie nie można uniknąć rozwiązania tej kwestii, podobnie jak szeregu innych dojrzałych do rozwiązania problemów międzynarodowych. Skoro wszyscy dążymy do tego, by było mniej słów i więcej czynów, to oczywiście można będzie również znaleźć drogę do rozwiązania problemów takiego rodzaju.

Nie bez podstaw prezydent połączył w swym przemówieniu zagadnienie redukcji zbrojeń z koniecznością poświęcenia poważniejszej uwagi problemom ekonomicznym, problemom walki z nędzą i niedolą. Wątpliwe jest jednak, by można było kogokolwiek zadowolić, jeżeli ta sprawa sprowadzona będzie do utworzenia jakiegoś „funduszu pomocy całemu światu”, o którym była mowa w tym przemówieniu. Nie wystarczy sama tylko szumna nazwa takiego „funduszu”.

Inne będą wyniki, jeżeli podejście do takiego problemu oparte zostanie na rzeczywistej szerokiej i demokratycznej współpracy między krajami przy pełnym poszanowaniu suwerennych praw narodów i bez narzucania warunków politycznych krajom otrzymującym pomoc. Na razie to, co powiedział prezydent w sprawie „funduszu pomocy całemu światu”, sprawia wrażenie, że mamy tu do czynienia z nowym wariantem „planu Marshalla”, planu, który nie zdał egzaminu i jednocześnie z kontynuacją pod inną nazwą, niepopularnego „czwartego punktu Trumana”, który przy pomocy groszowej jałmużny dla tych lub innych słabych państw dążył do podporządkowania budżetów i gospodarki poszczególnych krajów i terytoriów kolonialnych, a więc również samych tych krajów i terytoriów, tzw. „dynamicznym” celom polityki zagranicznej USA. Jak widać, zamierza się obecnie pójść dalej tą samą drogą.

Nie wolno nie liczyć się z faktem, że w ostatnich czasach dochodzi wręcz do rezygnowania z amerykańskiej „pomocy” ekonomicznej, jak widać to na przykładzie Burmy i niektórych innych państw.

Wiadomo również, że w ostatnich czasach ze strony szeregu państw składane są określone deklaracje, że są one zainteresowane nie tyle w tzw. „pomocy” USA, ile w tym, by Stany Zjednoczone nie stawiały coraz to nowych barier na drodze do rozwoju normalnego handlu między państwami, na drodze rozszerzenia międzynarodowej wymiany towarów.

Dochodzi do tego, że nawet w krajach należących do bloku, któremu przewodzą Stany Zjednoczone, a przede wszystkim w Anglii, rozlegają się coraz głośniejsze narzekania przeciwko ograniczeniu handlu z państwami obozu demokratycznego, dyktowanemu przez USA.

Apele pokojowe zawarte w przemówieniu prezydenta spotkają się, rzecz jasna, z naszej strony z należyтым poparciem. Trudno jednak nie wziąć pod uwagę faktu, że kurs polityki zagranicznej rządu USA daleki jest na razie od tych apelów pokojowych. Dobitym potwierdzeniem tego są na przykład te komentarze do przemówienia prezydenta, które wypowiedziała zaledwie w dwa dni po wystąpieniu Eisenhowera taka autorytarna osobistość, jak sekretarz stanu USA, Dulles.

Nie można nie zgodzić się z byłym ministrem angielskiego rządu labourystowskiego Stracheyem, który scharakteryzował przemówienie Dullesa jako dążenie do przekształcenia mowy Eisenhowera „w akt wojny”.

Dulles rzucił w pewnej mierze snop światła na dziwny dla wszystkich fakt przemilenia sprawy Chin w przemówieniu Eisenhowera, okazuje się, że rząd USA troszczy się o los tzw. „narodowych” Chin, tj. renegatów czangkajszekowskich, wyrzuconych z kraju przez lud chiński w wyniku jego zwycięskiej walki. Co się zaś tyczy rzeczywiste narodziwch Chin z ich jedyne legalnym rządem ludowo-demokratycznym, to Dulles poczynił nawet rządowi USA za zasługę, że zorganizował blokade polityczną i ekonomiczną Chińskiej Republiki Ludowej.

Wojowniczość Dullesa jest od dawna znana. Możliwe, że jego przemówienie stanowi nieco dowolną interpretację mowy prezydenta. Nie można jednak nie liczyć się z faktem, że stoi on na czele Departamentu Stanu USA i że jego słowa łączą się siłą

(Ciąg dalszy na str. 2)

Artykuł wstępny „Prawdy” o przemówieniu prezydenta USA Eisenhowera

(Dokończenie ze str. 1)

rzeczy z oficjalnym punktem widzenia rządu, na którego czele stoi Eisenhower.

Dlatego nie możemy pominąć milczeniem twierdzenia Dullesa, jakoby apel przywódców radzieckich na rzecz pokojowego uregulowania spornych problemów nastąpił pod presją tzw. twardej polityki USA. Wiadome jest jednak całemu światu, że przywódcy radzieccy kierują się w swych czynach nie względami na „twardość” lub „miękkosć” polityki tego, lub innego kraju w stosunku do ZSRR, lecz podstawowymi interesami narodu radzieckiego, interesami pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Jakkolwiek wojownicza poza, którą Dulles tak lubi, wydaje się nawet niektórym ludziom efektowna, to jednak nie osiąga ona chyba swego celu, zwłaszcza w dziedzinie dyplomacji. Łącząc możliwość złożenia pokojowych propozycji przez Stany Zjednoczone z utworzeniem tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, z planami zorganizowania „zjednoczonych sił zbrojnych, obejmujących siły francuskie i niemieckie”, to jest z dalszym wysiłkiem zbrojeń — Dulles, być może wbrew swej chęci, ujawnił prawdziwy sens polityki prowadzonej przez Stany Zjednoczone. Ale jeśli rzeczywisty sens wystąpienia Eisenhowera jest taki właśnie, jak to przedstawił Dulles w obszerniejszym przemówieniu, wygłoszonym wkrótce po prezydencie w tej samej sali i przed tymi samymi słuchaczami, to nie może ono dać pozytywnych wyników z punktu widzenia interesów umocnienia pokoju.

W związku z takimi oświadczeniami oficjalnych przedstawicieli USA trudno jest sądzić, że jest to w chwili obecnej w rzeczywistości pozycja Stanów Zjednoczonych w dziedzinie polityki zagranicznej. Czy chodzi o to, aby krocząc drogą zmniejszania napięcia w stosunkach międzynarodowych i by rozwiązywać sporne problemy na podstawie poszanowania praw innych narodów, czy też chodzi o to, aby kontynuować poprzednią politykę wysiłku zbrojeń.

Zdaniem przywódców radzieckich, propozycje rzeczywiste zmierzające do pokoju mogą stanowić podstawę poprawy stosunków międzynarodowych. Nie oznacza to jednak, że przywódcy radzieccy gotowi są uznać za takie propozycje nowe warianty starych metod.

Prezydent Eisenhower w przemówieniu swoim nawiązał do wyników okresu powojennego, poczynając od chwili, gdy „w czasie zwycięskiej wiosny żołnierze zachodnich sojuszników spotkali się z żołnierzami Rosji w sercu Europy”. Mówiąc o tych wynikach, Eisenhower podkreślił, że po zakończeniu wojny kraje świata podzieliły się i poszły dwiema różnymi drogami. Całkowicie przecząc faktowi Eisenhower przedstawi przy tym sprawę w ten sposób, jakoby kraje bloku anglo-amerykańskiego stawiały sobie za cel umocnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Związek Radziecki natomiast i zaprzeczając to, że państwa nie chciały drogą ta kroczyć. Można go zrozumieć nawet w tym sensie, jakoby odbudowa zniszczonej przez wojnę gospodarki i umocnienie potęgi ekonomicznej Związku Radzieckiego w okresie powojennym stanowiły „nowe niebezpieczeństwo agresji”.

Posunąć się do tego rodzaju twierdzeń w stosunku do ZSRR — znaczy to utracić co najmniej poczucie obiektywizmu i nie liczyć się z powszechnie znanymi okolicznościami, które jak najbardziej świadczą nie tylko o pokojowych celach naszego kraju, ale również o tym, że Związek Radziecki był i jest główną ością i podstawowym czynnikiem utrzymania i utrwalenia pokoju powszechnego.

Tego rodzaju oświadczenia prezydent złożył widocznie w tym celu, aby przedstawić politykę bloku anglo-amerykańskiego w cokolwiek pokojowym świetle. Jednakże przytoczone przez niego samego cyfry i fakty w sprawie rozdanych do ostateczności i wra stających z roku na rok wydatków wojennych USA, świadczą o czymś innym.

Fakty te świadczą o niespotykanej poprzednio militarystyce całej gospodarki narodowej USA, o przekraczającym siły ludności brzemieniu wydatków wojennych, świadczą o tym, że wysiłek zbrojeń w Stanach Zjednoczonych wzrósł w kraju atmosferę strachu i skrajnego napięcia. Tego rodzaju polityka Stanów Zjednoczonych, sprzyjająca wzrostowi hysterii wojennej, popycha również pewną grupę państw na tę samą drogę. Eisenhower mówił o olbrzymich wydatkach rządu amerykańskiego na działa i pociski rakietowe, na bombowce i myśliwce, na torpedowce i inne okręty wojenne, nie zapominając przy tym i o wychwalaniu agresywnego paktu północnoatlantyckiego. A przecież wiadomo, że polityka inspirowana przez pakt północnoatlantycki oznacza wciąż nowe, olbrzymie wydatki wojenne. Wystarczy wskazać jakim ogromnym trwonieniem pieniędzy sięgających do podatków amerykańskich, jest budowa i utrzymywanie baz wojennych oddalonych o wiele tysięcy kilometrów od Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza na tych terytoriach, które zamierza się wykorzystać w celach agresywnych przeciwko ZSRR.

Prezydent przytoczył obliczenia, które podają, ile kosztuje budowa torpedowca, myśliwca, bombowca itp. i ile można by zaoszczędzić buszli pszenicy i ton bawełny lub zbudować szkół i szpitali, rezygnując z budowy tego rodzaju obiektów wojskowych. Wymieniono przy tym niemało pouczają-

cych cyfr. Ale to, co powiedział prezydent jest najzupełniej niewystarczające. Gdyby prezydent USA powiedział, ile kosztuje naród amerykański gromadzenie zapasów bomb atomowych, a także budowa wielu sepek baz wojennych daleko poza granicami USA — a wszak wszystko to nie ma nic wspólnego z jakimikolwiek interesami obrony USA — to wówczas uzyskano by obraz znacznie bardziej zbliżony do rzeczywistości i pod wieloma względami bardziej pouczający. Ale, jak widać, uważa się, że mówić o tym otwarcie i szczerze jest rzeczą „nieodogodną” lub „niekorzystną”. Niemniej jednak istotny sens tego rodzaju faktów jest i tak zrozumiały. Znajdujemy w nich wyraz kursu polityki zagranicznej, zdążający do nieosiągalnych celów zdobycia panowania nad światem, kurs, który budzi wzrastający opór ze strony szerokiej kół w wielu krajach.

Co się dotyczy naszego kraju, to wiadomo, że Związek Radziecki, dbając niezmiennie o powojenną odbudowę i rozwój swej gospodarki narodowej, nie poszedł drogą wysiłku zbrojeń.

Związek Radziecki nie tylko nie poszedł tą drogą, lecz nawet niejednokrotnie występował z konkretnymi propozycjami, aby wielkie mocarstwa, wraz innymi państwami, podjęły stanowcze kroki w kierunku ograniczenia zbrojeń, niezwłocznej redukcji sił zbrojnych i wydatków wojennych oraz, by jednocześnie porozumiały się w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad wcieleniem w życie tych posunięć, wykluczając możliwość naruszenia tych decyzji przez jakiegokolwiek państwo.

Eisenhower w przemówieniu swoim poruszył sprawę redukcji zbrojeń. Zagadnieniu temu poświęconych jest odpowiednich pięć punktów. Strona radziecka nie ma oczywiście zastrzeżeń przeciwko propozycjom, wyrażonym w tych punktach. Jednakże wszystkie te propozycje mają zbyt ogólny charakter, co bynajmniej nie może ruszyć z miejsca nie cierpiącej zwłoki sprawy redukcji zbrojeń.

Ze słów Eisenhowera wynika, jakoby rząd USA zawsze opowiadał się za redukcją zbrojeń, a Związek Radziecki zajmował przeciwną pozycję i nieomalże przeszkadzał temu.

Widoczne są w tym próby przerzucenia na Związek Radziecki winy za prowadzony w ostatnich latach wysiłek zbrojeń w krajach bloku anglo-amerykańskiego. Jednakże próby te nie mają żadnego oparcia w faktach i wyrażają jedynie dążenie do przerzucenia odpowiedzialności z winnych na niewinnych.

W rzeczy samej, czyż w Związku Radzieckim gloryfikowana jest wojna w Korei i wysiłek zbrojeń jako korzystny „business”, jako najlepszy środek zapewnienia aktywności gospodarczej i całkowitego zatrudnienia ludności? Czyż w Związku Radzieckim istnieje tak zwany „strach przed pokojem”, czy spadają kursy akcji na giełdzie w związku z doniesieniami o osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych? Wszystko to istnieje nie w Związku Radzieckim, lecz w Stanach Zjednoczonych. Cóż ma z tym wspólnego Związek Radziecki, który nie potrzebuje wysiłku zbrojeń, który zawsze opowiadał się i opowiada za trwałym i ugruntowanym pokojem, który nie odczuwa strachu przed pokojem?

Oczywiście, Eisenhower ma rację, że po zwycięstwie nad Niemcami hitlerowskimi drogi ZSRR i USA rozszły się. Ale fakt ten w przemówieniu Eisenhowera z 16 kwietnia znalazł niewłaściwe, można nawet powiedzieć, wypaczone oświetlenie.

Jeśli stanąć na mocnym gruncie faktów, to wszelkie niejasności w tej kwestii całkowicie znikną. Nie można w rzeczy samej ignorować faktu, że kraje bloku anglo-amerykańskiego, które w okresie ostatniej wojny światowej były sojusznikami ZSRR, natychmiast po zakończeniu tej wojny zmieniły kurs swej polityki, pod wieloma względami wróciły one na dawną, przedwojenną drogę. Kiedy ich stosunku do Związku Radzieckiego w żaden sposób nie można było nazwać przyjaznym i kiedy kurs ich polityki zwykły zmierzał w przeciwnym kierunku.

Nie zamierzamy wdawać się w dyskusję z prezydentem w związku z jego dość dziwnym twierdzeniem o jakimś zakończeniu określonej ery w polityce radzieckiej. Nie możemy jednak bez zdziwienia przyjąć jego wniosku, jakoby Rząd ZSRR powinien wyrazić się o przeszłości w polityce zagranicznej, której słuszności dowiodł cały bieg rozwoju międzynarodowego.

Jeśli łączymy początek lub koniec ery z pojawieniem się nowych osób na czele tego czy innego państwa, to z większym uzasadnieniem moglibyśmy mówić o zakończeniu ery w polityce USA w związku z dojściem do władzy rządu Eisenhowera. Ale sam nowy prezydent USA z jakichś powodów bez zastrzeżeń bierze w obronę całą politykę swego poprzednika, którą w swoim czasie, zwłaszcza w okresie kampanii przedwyborczej, nie bez uzasadnienia pod wieloma względami krytykował.

W przemówieniu swoim prezydent oświadczył, iż gotów jest „powiłać wszelkie prawdziwe świadectwo pokojowych zamiarów”. Jednocześnie zwrócił się o pytanie: co Związek Radziecki gotów jest przedsięwziąć?

Wiadomo, że Związek Radziecki zawsze wykazywał gotowość do przyjaznego omó-

wienia i rozstrzygnięcia pilnych problemów międzynarodowych pod warunkiem, że propozycje w sprawie rozwiązania tych problemów, niezależnie od kogo pochodzą, są w jakimś chociażby stopniu możliwe do przyjęcia i nie są sprzeczne zarówno z żywymi interesami narodu radzieckiego jak i z interesami innych, miłujących pokój narodów.

Prezydent Stanów Zjednoczonych w przemówieniu swoim uznał z jakichś powodów za możliwe połączyć swe propozycje w sprawie pokoju z szeregiem warunków wstępnych, które wysunął pod adresem Związku Radzieckiego, mimo że pretensje te nie zostały w jego przemówieniu poparte odpowiednimi zobowiązaniami ze strony USA.

Takie ujęcie zagadnienia wywołało już uzasadniony sprzeciw w najrzućniejszych kołach międzynarodowych. Nie mogło ono nie wzbudzić zdziwienia wśród ludzi, którzy zdolni są do realnej oceny zarówno istoty pilnych problemów międzynarodowych jak i rzeczywistego układu sił i czynników określających sytuację międzynarodową. Dziennik angielski „Times” słusznie zauważył, że „żaden kraj — czy to Związek Radziecki, Stany Zjednoczone czy Anglia — nie zechce omawiać pokojowych posunięć na bezapelacyjnych warunkach”.

Przywódcy radzieccy, jak wiadomo, nie wiażą swego apelu do pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych z jakimiś wstępnymi żądaniami pod adresem USA czy innych krajów, które przyłączyły się, lub nie przyłączyły się do bloku anglo-amerykańskiego. Czy znaczy to, że strona

radziecka nie ma żadnych pretensji? Oczywiście, nie znaczy. Niemniej jednak przywódcy radzieccy powitają każdy krok rządu USA, lub rządu innego kraju, jeśli krok ten będzie zmierzał do przyjaznego uregulowania spornych problemów. Świadczy to o gotowości strony radzieckiej do poważnego, rzeczowego omówienia odpowiednich problemów zarówno w drodze bezpośrednich rozmów, jak i, w koniecznych wypadkach, w ramach ONZ.

W wystąpieniu prezydenta mowa jest o tym, że przy rozstrzyganiu spornych problemów międzynarodowych „Stany Zjednoczone gotowe są wziąć na siebie odpowiedzialność przypadającą im udział”. Oświadczenie to nie zostało jednak niczym poparte. Tymczasem wymaga ono takiego poparcia.

Co się dotyczy ZSRR, to nie ma żadnej podstawy do wątpliwości, iż gotów jest wziąć na siebie odpowiedzialność, przypadającą na udział przy rozwiązywaniu spornych problemów międzynarodowych. Związek Radziecki dowiódł tego niejednokrotnie w poważnych sprawach międzynarodowych.

Taka jest sytuacja międzynarodowa, tak przedstawia się ona w naszych czasach.

Prowadzona przez Związek Radziecki polityka nie może być sprzeczna z interesami innych, miłujących pokój państw. Odpowiada ona dążeniom wszystkich państw, które gotowe są przyczyniać się do rozwoju współpracy międzynarodowej, niezależnie od tego, czy innego systemu społecznego. Jednocześnie polityka ZSRR jest wyrazem najgłębszych dążeń naszego narodu do umocnienia pokoju powszechnego.

Ponad 125 tys. robotników Wielkopolski na Watach Pierwszomajowych

Podobnie jak w całym kraju tak i w Wielkopolsce z każdym dniem coraz to więcej robotników zaciąga Warty 1-Majowe, pragnąc przez zwiększoną produkcję wzmocnić siły Ludowej Ojczyzny. Do ub. soboty Warty dla uczczenia święta mas pracujących całego świata zaciągnęło już 125 800 robotników i pracowników z sektora zakładów produkcyjnych Wielkopolski.

Na Watach 1-Majowych stanęło m. in. około 24 000 robotników z przemysłu spożywczego, 16 814 kolejarzy, 13 467 pracowników spółdzielni ogólnego handlu, przeszło 11 500 robotników z przemysłu drzewnego i leśnego, około 4 700 robotników rolnych, 5 630 pracowników państwowych.

Dumne zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja zgłaszają nie tylko robotnicy, ale i pracownicy umysłowi, jak nauczyciele, pracownicy kultury i sztuki i inni. W fabrykach, wytwórniach, instytucjach państwowych i społecznych pojawiły się tysiące czerwonych proporców — symboli czynu 1-majowego.

Realizacja zobowiązań w konywanych na Watach 1-Majowych przynosi znaczne korzyści gospodarce narodowej, przyczynia się do szybszego wykonania zadań produkcyj-

nych, znacznego zwiększenia produkcji, podniesienia jej jakości oraz wykonania szeregu ważnych obiektów.

Z nadwyżką wykonali już swoje zobowiązania robotnicy z oddziału wyrobu papierosów PWP w Poznaniu. Do dnia 24 bm. wyprodukowali oni dodatkowo 3 761 000 papierosów zamiast 2 460 000, jak to przewidywało zobowiązanie. W od-

dziale tym szczególnie duże osiągnięcia ma zespół Marty Spatko, który do dnia 23 bm. wyprodukował dodatkowo 669 tys. papierosów, zamiast 540 tys. przewidzianych w zobowiązaniu. W zespole tym prócz Spatko wyróżniają się Zofia Krawczyk i Jadwiga Majek. Z nadwyżką wykonali także swoje zobowiązanie pracownicy transportu. (h)



Różne są formy Warty 1-Majowych, które zaciągnęli robotnicy z setek wielkich i małych zakładów produkcyjnych Wielkopolski. W przeważającej większości robotnicy postanowili zwiększyć wydajność w okresie kilkunastu lub kilku dni, dla szybszego wykonania planów produkcyjnych. Inni postanowili poprawić jakość — jeszcze inni zobowiązali się wyprodukować dodatkowo pewną ilość elementów, opracować projekty racjonalizatorskie, wykonać taką, czy inną pracę.

W Poznańskich Zakładach Remontu Maszyn Elektrycznych wielu robotników poszczycić się może wartościowymi osiągnięciami. Koło nawijacza Gerarda Kellera widać rzędy tworników, na które ten przodujący robotnik nakłada uzwojenia.

Pytamy Gerarda o wyniki realizacji zobowiązań, które zgłosił dla uczczenia święta pracujących. Miał przecież uzwoić dodatkowo 5 tworników do samochodów. Zamiast odpowiedzi Keller wskazuje na rzędy gotowych tworników. — Zobowiązanie już zrealizowane — wyjaśnia. — Ale wykonam jeszcze dodatkowo dwa dalsze uzwojenia.

Keller pracuje szybko i starannie. Jest 8-krotnym przodownikiem pracy. Wyrabia przeciętnie do 300 proc. normy, uzyskując ten wysoki wskaźnik dzięki usprawnieniu produkcji. Obserwujemy przez chwilę pracę Kellera, który zakłada na twornik niewielką obróbkę, zrobioną z odpadkowej blachy.

Czy widzicie? Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Zenon Drobny wskazuje ręką na pierścien.

Przypatrzcie się bliżej. To jedno z usprawnień Kellera, które przyspieszyło około

siedmiokrotnie pracę. Dawniej zamiast metalowej obróbki zakładano „bandaż z drutu stalowego”, nawiniętego tuż obok siebie i złączonego cyną. Sporządzenie takiego „bandaża” pochłaniało dwóm pracownikom po 20 minut, podczas gdy obecnie metalową obróbkę, pomysłu Kellera, która z powodzeniem zastępuje stalowy „bandaż” może wykonać jeden człowiek w ciągu 7 minut.

Nie jest to jedyne usprawnienie Kellera. Tuż obok stol inny aparat jego pomysłu, który skracca pięciokrotnie czas przy uzwojeniu tworników samochodowych.

Na innym ze stołów w nawijalni już z daleka widać czerwony proporek z napisem „Warta 1-Majowa”, a tuż obok napis „Pracujemy bez braków”. To młodzi robotnicy: Józef Waliszewski, Henryk Kiczka, Dezydery Biegański i Julian Strzelecki postanowili pracować bez braków do końca roku, aby w ten sposób uczcić święto mas pracujących całego świata. Podobne postanowienie zgłosił nawijacz Marian Grupka.

Długa jest lista zobowiązań, które realizują obecnie robotnicy Poznańskich Zakładów Remontu Maszyn Elektrycznych na Watach Pierwszomajowych. Stanisław Grzyb postanowił wykonać 50 grzejników do inkubatora. Franciszek Jóźwiakowski i Kazimierz Nawalny — po dwa dodatkowe rozruszniki, Sabina Kasprzyk, Andrzej Wiśniewski i Władysław Górniak — zwiększą wydajność o 10 procent.

Tak oto — podobnie jak w całym kraju — klasa robotnicza Wielkopolski realizuje zobowiązania podjęte wobec Ojczyzny, pracuje szybciej i lepiej, aby przyspieszyć budowę szczęśliwszego jutra w naszym kraju. (L)

Obrady Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nad budżetem Państwa na rok 1953

WARSZAWA (PAP).

II sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dn. 25 kwietnia 1953 r. otworzył Marszałek Dembowski.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele. Na obrady przybyli członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele. Izba powitała Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierutę serdecznie, długotrwałymi oklaskami.

Przed przystąpieniem do obrad Marszałek Dembowski wygłosił przemówienie, którego Izba wysłuchała stojąc. Powiedział on m. in.:

„Wysoki Sejmie!

W dniu 5 marca roku bieżącego zmarł w Moskwie Wódz i Nauczyciel całej postępowej ludzkości, Wielki Józef Stalin.

Z uczuciem głębokiego smutku żegnały go postępowe narody świata. Żegnali człowieka, który swoje niezwykłe owocne życie poświęcił całkowitej walce o wprowadzenie na świecie ustroju sprawiedliwej społeczności. Postać Stalina, to postać płomiennego bojownika, genialnego organizatora, a zarazem mądrego, wnikliwego myśliciela, który żył wyłącznie ideą lepszego jutra ludzkości. Działacz, opierający swe czyny na głębokiej źródłowej wiedzy, który potrafił z genialną intuicją i nadzwyczajną jasnością myśli przekuć naukę w czyn, umiał wyzyskać, że wiedza ludzka w służbie narodu zdolna jest wykręcić i wykorzystać niezłomne prawa rozwoju społeczeństwa ludzkiego.

Kontynuując dzieło Włodzimierza Lenina zbudował Stalin w swoim olbrzymim kraju ustrój socjalistyczny, wychodząc zaś z założenia o bietywności praw ekonomicznych i na podstawie swego wieloletniego bogatego doświadczenia rewolucyjnego wskazał drogę, jaką powinno kroczyć społeczeństwo socjalistyczne, aby się wznieść na wyższy poziom społeczny — poziom komunizmu.

Naród polski czuje głęboko wewnętrzną więź z narodem Związku Radzieckiego, czuje potrzebę coraz bliższej współpracy i współzależności, oparcia swego rozwoju na przykładach i na bogatym doświadczeniu Kraju Rad. Związku Radzieckiemu zawdzięczamy naszą wolność i nasze granice, zawdzięczamy mu wydatną, wielkoduszną pomoc w wszystkich dziedzinach życia państwowego, zawdzięczamy mu coraz głębsze opanowanie przodującej metodologii materializmu dialektycznego i historii, a wszystko to nosi na sobie piętno kierowniczego wpływu Wielkiego Stalina, szczerego Przyjaciela Polski Ludowej.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składa hołd pamięci Józefa Stalina, Wielkiego Człowieka, któremu kraj nasz zawdzięcza możliwość pokojowego, kulturalnego budownictwa. Stalin rzucił światu pamiętne hasło:

Pokój zostanie zachowany, jeśli narody świata ujmą sprawę pokoju w swoje ręce i będą broniły jej do końca.

Kierując się wielkimi ideałami Lenina — Stalina, krocząc pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego w swych szeregach niezwykłego obozu pokoju, zbudujemy socjalizm w naszym kraju.

Uczcijmy pamięć Wielkiego Józefa Stalina chwilą milczenia!

Sejm chwilą milczenia czci pamięć Józefa Stalina.

„Wysoki Sejmie! Bratnia Republika Czechosłowacka poniosła ciężką i bolesną stratę. W dniu 14 marca 1953 roku zmarł przewodniczący Komitetu Centralnego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, prezydent Czechosłowacji — Klement Gottwald.

Dzielać z bratnimi narodami Czechosłowacji ich ból, zapewniamy, że naród polski będzie wytrwale kroczył wspólnie z nimi ku wspólnemu celowi, jakim jest wprowadzenie w naszych krajach ustroju sprawiedliwej społeczności.

Uczcijmy pamięć prezydenta Gottwalda chwilą milczenia!

Następuje chwila milczenia.

Izba przyjęła zaproponowany następujący porządek obrad II sesji Sejmu:

I. Uchwalenie budżetu państwa na rok 1953.

II. Sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa na rok 1951.

III. Zatwierdzenie dekretów wydanych przez Radę Państwa w okresie między I a II sesją Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

IV. Zatwierdzenie uchwał Rady Państwa o powołaniu członków Rady Ministrów w okresie między I a II sesją Sejmu.

Z kolei Marszałek Sejmu przyjął ślubowanie od tych posłów, którzy nie złożyli ślubowania na I sesji Sejmu.

W pierwszym punkcie porządku dziennego referat o projekcie budżetu na 1953 r. wygłosił minister finansów — Tadeusz Dietrich.

(Streszczenie referatu ministra finansów drukujemy na str. 4 i 5)

Po krótkiej przerwie Sejm przyjął wniosek Rady Seniorów, aby przeprowadzić łączną dyskusję nad projektem ustawy budżetowej na r. 1953 oraz nad sprawozdaniem z wykonania budżetu na rok 1951.

Sprawozdanie Komisji Budżetowej o projekcie ustawy budżetowej na rok 1953 złożył pos. Lange.

Sprawozdanie Komisji Budżetowej o przedłożonym przez Radę Ministrów sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa na rok 1951 złożył wicemarszałek Ozga-Michalski.

Dyskusja

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł woj. stalinogrodzkiego Kłosiewicz. Omawiając poszczególne pozycje projektu budżetu mówca podkreślił, że oparty on jest na podstawowym prawie ekonomicznym socjalizmu. Budżet charakteryzuje m. in. wielka troska o potrzeby bytowe mas pracujących. W wykonaniu budżetu polskie masy związkowców do pomocy rządowi swą codzienną ofiarną pracą.

Pos. Gierke (woj. stalinogrodzkie) mówił o realizacji planów produkcyjnych przez przemysł swego województwa. Idąc za wskazaniem udzielonym przez Bolesława Bierutę w jego śląskim przemówieniu, klasa robotnicza Śląska wkroczyła obecnie w okres rytmicznego wykonywania planów.

Pos. Wyka (woj. krakowskie) omawia sprawy związane z nauką i szkolnictwem wyższym, podkreślając, że budżet nasz na rok 1953 przynosi dalszy poważny wzrost sum przeznaczonych na rozbudowę szkół wyższych i placówek naukowych.

Pos. Kuligowski (woj. wrocławskie) poświęcił swe przemówienie sprawom rolnictwa, które jest otoczone szczególną troską partii i rządu.

Pos. Kuroczko (woj. warszawskie) nakreślił perspektywę i omówił osiągnięcia wspólnego pochodzącego z rewolucji kulturalnej realizowanej dzięki wielkiemu sumom przeznaczanym we wszystkich budżetach Polskiej Ludowej na cele oświaty i kultury. Mówca przedstawił ponadto zadania stojące przed szkolnictwem średnim i zawodowym na tle tegorocznego budżetu.

Pos. Wiktorla Hetmańska (woj. poznańskie) stwierdziła, że woj. poznańskie staje się z

każdym rokiem bardziej uprzemysłowione. Równocześnie gospodarka rolna woj. poznańskiego zarówno w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR jak i w gospodarstwach indywidualnych podnosi się na coraz wyższy poziom.

Pos. Matwin (woj. stalinogrodzkie) mówił o niezwykle szybkiej odbudowie i rozbudowie Warszawy, która stała się pięknym, socjalistycznym miastem przemysłowym. Przyczyniając się do tego wielkie kwoty przeznaczone na dalsze inwestycje w Warszawie, na budowę tysięcy izb mieszkalnych, na metro. Szczególnie ważne znaczenie dla miasta ma Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina.

Marszałek Dembowski wyznaczył termin następnego posiedzenia Sejmu na niedzielę 26 bm. — godz. 10 rano.

WARSZAWA (PAP)

Niedzielną posiedzenie Sejmu otworzył marszałek Dembowski o godz. 10 rano. Marszałek poświęcił krótkie wspomnienie zmarłemu posłowi — członkowi Rady Państwa Henrykowi Kołodziejskiemu i Dorocie Kłuszyńskiej. Poślowie stojąc, chwilą ciszy uczcili pamięć zmarłych.

Wchodzący do Sejmu na miejsce zmarłych posłów dotychczasowi zastępcy posłów: Jadwiga Kozłowska (Kraków) oraz Maria Stelmach (woj. warszawskie) złożyły ślubowanie poselskie.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego posiedzenia: dalsza dyskusja nad projektem ustawy budżetowej na rok 1953 i sprawozdaniem Rady Ministrów o wykonaniu budżetu państwa na rok 1951 — pierwszy zabrał głos pos. Zygmunt Moskwa (woj. kieleckie). Przedstawił on przemianę zachodzącą w świadomości warstw mieszczańskich a przede wszystkim rzemiosła, które przekonywując się na każdym odcinku życia że władza ludowa zapewnia stały rozwój Ojczyzny — włączają się szeroko w szeregi Frontu Narodowego.

Pos. Bugdoł (woj. stalinogrodzkie) przedstawił walkę ludu śląskiego, uwolnionego od wyższości kapitalistycznego i uciśku narodowościowego — o wzrost i stałe ulepszenie produkcji. Na przykładzie kopalni „Zabrze-Zachód”, której jest dyrektorem, pos. Bugdoł zobrazował troskę górników o swój warsztat pracy. Dzięki temu kopalnia „Zabrze-Zachód”, skazana w okresie kapitalizmu na zagładę, jest obecnie pełnowartościowym, wysoce zmechanizowanym zakładem pracy.

Pos. Juńczak (woj. poznańskie) stwierdził, że poszczególne pozycje budżetu, przeznaczone na szkolnictwo zawodowe, na urządzenia socjalne i pomoce naukowe,

gwarantują młodzieży coraz lepsze warunki kształcenia się, zdobywania zawodu i polepszenia bytu. Tym wielkim możliwościom rozwojowym młodzieży polskiej mówca przeciwstawił ciężkie warunki w jakich żyje młodzież Niemiec zachodnich, Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych.

Posłanka Staros (woj. bydgoskie) zajęła się w swym przemówieniu Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Przypominając wielkie nakłady państwa na mechanizację i inwestycje — mówczyni stwierdziła, że PGR-y mają już poważne osiągnięcia i że wśród robotników rolnych wyrosło wielu przodujących ludzi. Równocześnie posłanka Staros skrytykowała braki w pracy szeregu PGR-ów zwłaszcza na odcinku hodowlanym i paszowym, apelując m. in. o polepszenie stylu pracy i o wzmocnienie walki o obniżkę kosztów własnych.

Pos. Sok (woj. olsztyńskie) wskazał na szybki rozwój gospodarczy woj. olsztyńskiego, na rozbudowę przemysłu, rozwój spółdzielczości produkcyjnej i wzrost wydajności ziemi w tym województwie. Rozwój szkolnictwa na ziemiach mazursko-warmińskich, wzrost kultury i czytelnictwa pomaga zarówno młodzieży jak i starszej ludności miejscowej w coraz pełniejszym włączeniu się w rytm walki o silną, socjalistyczną, pokojową Polskę.

Pos. Dumanowski (woj. rzeszowskie) omówił sprawy obrotu towarowego na wsi, będące

ważnym zagadnieniem w realizacji spójni towarowej miasta ze wsią. Mówca podkreślił, że po Uchwale Rządu z 3.I.1953 r. zaopatrzenie mas pracujących uległo dalszej poprawie, wzrósł bodziec do podnoszenia wydajności pracy w przemyśle oraz wzrósł się produkcyjność gospodarki rolnej. Pos. Dumanowski zapewnił, że szerokie masy spółdzielców polskich widzą w budżecie na rok 1953 skuteczny oręż do dalszej walki o rozwój i umocnienie spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu.

Pos. Kijewski (woj. wrocławskie) przedstawił szybką odbudowę i rozbudowę przemysłu na Dolnym Śląsku i podkreślił wielką w tej dziedzinie pomoc Związku Radzieckiego. Budżet na rok 1953 przewidujący dalszą rozbudowę przemysłu, rozwój kultury i oświaty, świadczy socjalno-bytowych, jest poważnym krokiem na drodze naszej walki o plan 6-letni, prowadzącej do dobrobytu ludzi pracy, do ugruntowania socjalizmu w naszym kraju.

Pos. Horodyński (woj. stalinogrodzkie) poświęcił swe przemówienie zagadnieniom kulturalnym stwierdzając, że niesposób podchodzić do nich w oderwaniu od całości przebudowy społeczno-gospodarczej. Mówca dużo miejsca poświęcił sprawom upowszechnienia kultury, omawiając likwidację analfabetyzmu, szeroki wzrost czytelnictwa, rozwój bibliotek, domów kultury, świetlic, teatrów, kin itp.

Pos. Stachacz (woj. bydgoskie) poświęcił swoje wystąpienie zagadnieniom transportu i łączności, których pracownicy wprowadzając nowe metody i organizację pracy, mobilizują się do wykonania rosnących zadań. Podkreślając sukcesy omawianych resortów, mówca zwrócił również uwagę na szereg niedociągnięć, które powinny być jak najszybciej usunięte.

Pos. Chabura (woj. warszawskie) omówił część budżetu dotyczącą administracji. Podkreślił on, że w obliczu olbrzymich zadań w dziedzinie inwestycji — w dziedzinie wydatków na administra-

cję należy prowadzić bardzo oszczędną gospodarkę, walcząc z przerostami biurokracjami, wzmocnić dyscyplinę pracy i podnieść jej wydajność. Odnosi się to w dużym stopniu do rad narodowych, których aparat winien działać jak najsprawniej, w ścisłym powiązaniu z masami ludowymi w obronie ich interesów przeciwko zakusom spekulantów i kulaków.

Pos. Krzywański (woj. łódzkie) omówił zagadnienie ochrony zdrowia podkreślając, że dzięki trosce państwa o człowieka pracy zmniejszyła się poważnie śmiertelność w mieście i na wsi w stosunku do okresu przedwojennego. Cytując szereg przykładów mówca stwierdził, że powiększono już wydatki na kadry służby zdrowia i sieć placówek lecznictwa — zwiększa się też stale opieka nad matką i dzieckiem. Rozwinęto się również poważnie lecznictwo zapobiegawcze — w dużym stopniu dzięki rozwojowi naszego przemysłu farmaceutycznego.

Osiągnięcia te powiększy właściwe wykonanie tegorocznego budżetu.

Pos. Teliga (woj. warszawskie) omówił perspektywę rozwoju urządzeń komunalnych i budownictwa mieszkaniowego zakreślone projektem tegorocznego budżetu i stwierdził, że budżet cechuje troska państwa ludowego o potrzeby bytowe społeczeństwa. Poważny nacisk powinien być położony na jakość wykonywanych inwestycji i remontów. Toteż z uznaniem należy powitać wprowadzoną już w życie zasadę bezusterkowego budownictwa mieszkaniowego.

Pos. Murawski (woj. gdańskie) omówił rozwój spółdzielczości produkcyjnej na terenie reprezentowanego przez województwa. Przypomniał on szereg konkretnych przykładów uzyskiwania przez spółdzielnie produkcyjne wysokich plonów i doskonałych wyników w hodowli. Jest to dobitnym świadectwem wyższości socjalistycznej gospodarki zespolowej nad gospodarką indywidualną.

Pos. Titkow (woj. warszawskie) podkreślił w swym przemówieniu, iż masy pracujące naszego kraju są przekonane o konieczności dalszej industrializacji stanowiącej podstawę rozwoju Ojczyzny. Na przykładzie budownictwa Nowej Huty mówca wskazał na wzmagającą się aktywność i entuzjazm pracy ogarniający najszersze rzesze robotników i inteligencji technicznej w walce o przyspieszenie tempa budownictwa socjalistycznego.

Na tym porządku dzienny 5 posiedzenia Sejmu został wyczerpany.

Marszałek Dembowski wyznaczył następne 6 posiedzenie Sejmu na poniedziałek 27 bm. na godz. 10.

W Panmudzón wznawiono rokowania o rozejm

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chln donosi, że w dniu 26 IV br. o godz. 2 po południu wznawiono rokowania w sprawie rozejmu w Korei.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej, gen. Nam Ir, złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Cały świat pragnie gorąco, aby rozejm w Korei został zawarty, wierzymy, że w drodze wzajemnych konsultacji i w drodze dyskusji, słuszne uregulowanie, stanowiące przeszkodę do zawarcia rozejmu w Korei, problemu repatriacji jeńców wojennych jest całkowicie możliwe, zakładając, iż obie strony szczerze pragną pokoju i będą działały w duchu wzajemnych ustępstw.

Zgodnie z zasadami, zawartymi w propozycji rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 30 marca br. i rządu Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej z 31 marca br., jak również w oświadczeniu, które złożyłem 9 kwietnia br., stro- na nasza wysuwa obecnie następujące konkretne propozycje w sprawie uregulowania całokształtu problemu repatriacji jeńców wojennych:

1 W ciągu dwóch miesięcy po wejściu w życie porozumienia w sprawie rozejmu, obie strony dokonają, nie stawiając żadnych przeszkód, repatriacji i przekazania drugiej stronie wszystkich jeńców wojennych, którzy domagają się powrotu do Ojczyzny — zgodnie z postanowieniami artykułu 51, par. 3

porozumienia w sprawie rozejmu i na podstawie intywnych list, wymienionych i sprawdzonych przez obie strony.

2 W ciągu miesiąca po zakończeniu bezpośredniej repatriacji jeńców, którzy domagają się powrotu do Ojczyzny, każda ze stron wysła pozostałych jeńców do państwa neutralnego, ustalonego przez obie strony w drodze konsultacji i zwolni tych jeńców spod swej kontroli wojskowej — jęńcy ci zostaną przejęci przez władze państwa neutralnego w miejscu oznaczonym przez te władze. Z chwilą przejęcia wymienionych jeńców przez państwo neutralne, przechodzą oni pod tymczasową władzę tego państwa, które jednocześnie jest za nich odpowiedzialne.

3 W ciągu sześciu miesięcy od chwili przybycia jeńców wojennych do państwa neutralnego, przedstawiciele narodów, do których jęńcy ci należą, będą mieli prawo i otrzyma- ność udzielania wyjaśnień jeńcom swej narodowości w celu usunięcia ich obaw oraz możliwości informowania ich we wszystkich sprawach, dotyczących powrotu do Ojczyzny, a w szczególności poinformowania jeńców że przysługują im prawo powrotu do Ojczyzny i do spokojnego życia.

4 W ciągu sześciu miesięcy od chwili przybycia jeńców do państwa neutralnego i po udzieleniu im wyjaśnień przez przedstawicieli narodów, do których należą, państwo neutralne umożliwi szybki powrót do Ojczyzny wszystkich tych jeńców, którzy będą się domagali repatriacji, przy czym repatriacji nie będą stawiane żadne przeszkody. Techniczne szczegóły repatriacji tych jeńców będą uzgodnione w drodze konsultacji między władzami danego państwa neutralnego, a

władzami kraju, do którego jęńcy ci należą.

5 Jeśli po upływie sześciu miesięcy, o których mowa w punktach 3 i 4 niniejszej propozycji, pozostaną jeszcze jęńcy pod kontrolą danego państwa neutralnego, decyzyja co do dalszego losu tych jeńców powinna być pozostawiona do uregulowania w drodze konsultacji konferencji politycznej, o której mowa w art. 60, par. 4 porozumienia w sprawie rozejmu.

6 Koszty pobytu jeńców wojennych w kraju neutralnym oraz koszty ich podróży powrotnej do Ojczyzny będą pokryte przez kraje, do których jęńcy ci należą.

Wielki obiekt kombinatu Nowa Huta odlewnia żeliwa rozpoczyna produkcję

KRAKÓW (PAP)

W kombinacie Nowa Huta trwają prace montażowe i budowlane przy wznoszeniu nowoczesnej odlewni żeliwa, zakładu wchodzącego w skład rejonu warsztatów mechaniczno-remontowych.

Hala odlewni jest już prawie całkowicie gotowa. Centrum prac — to obecnie montaż urządzeń i agregatów odlewni. Jeden z pieców nowej odlewni 24 bm. dał już żeliwo. Przy pierwszym spuszczeniu był minister hutnictwa inż. K. Zemańtis i główny projektant kombinatu Nowa Huta, znakomity radziecki inżynier — Zybin.

Pierwszy żeliwiak nowo- hutniczej odlewni wyprodu-

kowany w kraju jest nowoczesnym agregatem.

Hasłem zespołów robotniczych budujących dalsze urządzenia zakładu jest przyspieszenie robót na dalszych odcinkach odlewni. W końcowym etapie montażu jest drugi piec żeliwny.

Nowy obiekt, tak jak wszystkie zakłady wchodzące w skład wielkiego rejonu warsztatów mechaniczno-remontowych, dostarczy wielu części i urządzeń potrzebnych dla dalszej budowy kombinatu Nowa Huta. Z pierwszego wytopionego w nowym zakładzie żeliwa wykonano m. in. wielką płytę podwlewnicową dla wydziału pieców elektrycznych.

Oparty na podstawowym prawie ekonomicznym socjalizmu projekt budżetu państwowego na rok 1953

wyrazem pokojowej polityki ludowego państwa i troski o wszechstronne zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy

Referat ministra finansów Tadeusza Dietricha wygłoszony na II sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Wysoki Sejmie!

Budżet nasz jest podstawowym instrumentem gromadzenia środków finansowych dla zabezpieczenia wykonania zadań państwowych oraz kierowania tych środków stosownie do założeń narodowych planów gospodarczych. Zgodnie z podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu, budżet nasz będąc odbiciem finansowym planów gospodarczych, dąży do zapewnienia maksymalnego zaspokojenia stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki. O ile budżety państw imperialistycznych są odbiciem militarystyki gospodarki narodowej, a sumy wydatków w nich zawarte na zbrojenia odśladają drapieżne i agresywne oblicze klas pasożytniczych w tych krajach, o tyle nasze budżety są odzwierciedleniem pokojowego budownictwa i rozwoju gospodarczego, podnoszącego systematycznie poziom życiowy najszerzych mas ludu.

W roku 1952 dokonaliśmy wielkiego kroku naprzód na wszystkich odcinkach naszej gospodarki, a przede wszystkim na odcinku przemysłu. Produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z 1951 r. o 20 proc., osiągając w stosunku do r. 1949 wskaźnik 194,4 proc. Jest to wskaźnik wyższy od założonego w Planie 6-letnim na rok 1952, w którym to roku mieliśmy osiągnąć wskaźnik 171,1. To poważne przekroczenie ogólnego wskaźnika wzrostu produkcji w stosunku do założeń Planu 6-letniego zawdzięczamy pomysłnemu wykonaniu naszych zadań gospodarczych w ciągu 3 lat realizacji Planu 6-letniego.

W roku 1952 znacznie wzrosło techniczne wyposażenie wszystkich gałęzi produkcji.

Dzięki wprowadzeniu nowej techniki, lepszej organizacji produkcji, dzięki twórczej inicjatywie mas pracujących i dalszemu rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa wydajność pracy wzrosła w 1952 r. w porównaniu z 1951 r. w przemyśle o 13 proc., a w państwowych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych o około 17 proc.

W 1952 r. nastąpiło również dalsze podnoszenie się rolnictwa. Obszar zasiewów w całym rolnictwie zwiększył się w roku 1952 ogółem o około 142 tys. ha w porównaniu z 1951 r. Globalne zbiory 4 zbóż w całym rolnictwie były w 1952 r. o około 4 proc. wyższe niż w 1951 r.

Globalna wartość produkcji Państwowych Gospodarstw Rolnych wzrosła o około 15 proc. w porównaniu z 1951 r.

Wzrost ten opierał się na lepszym wyposażeniu rolnictwa w maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, wprowadzeniu do naszego rolnictwa nowych osiągnięć agrotechniki i na rosnącej świadomości społeczno-politycznej wsi.

W związku ze wzrostem produkcji przemysłowej i rolnej dochód narodowy wzrósł w 1952 r. o około 10 proc. w porównaniu z rokiem 1951, przy czym udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego osiągnął ok. 75 proc.

Rozmiar inwestycji wzrósł w 1952 r. o około 22 proc., w porównaniu z 1951 r. W rezultacie tak znacznego zwiększenia działalności inwestycyjnej w roku 1952 — osiągnięliśmy zwiększenie zdolności produkcyjnej i usługowej we wszystkich działach gospodarki narodowej.

Dzięki tym osiągnięciom nastąpił w r. 1952 wzrost akumulacji przedsiębiorstw socjalistycznych w stosunku do 1951 roku o 9,3 proc.

Jednakże nie we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej wykonano w pełni plan obniżenia kosztów własnych i plan akumulacji.

Wysoka Izbo!

Budżet na rok 1953 zamyka się po stronie dochodów kwotą zł 101 miliardów 069 mln, po stronie wydatków zaś kwotą zł 97 miliardów 125 mln.

Budżet więc zamyka się nadwyżką w kwocie zł 3 miliardów 944,0 mln. Jest to świadectwem stabilności naszych finansów, zdrowego charakteru ich równowagi, co wypływa z rosnącej siły gospodarki narodowej.

Wydatków budżetu na rok 1953 nie można bezpośrednio porównać z budżetem za rok 1952 ze względu na zmiany wynikające z Uchwały Rządu z dnia 3 stycznia br. Doprowadzenie obu budżetów do warunków porównywalnych jest w związku z tym dość złożone. Na podstawie jednak szeregu przeliczeń otrzymaliśmy następujące cyfry dla wydatków poszczególnych działów:

a Gospodarka narodowa — wzrost o około 11 proc.,

Tym niemniej budżet roku 1952 został wykonany z nadwyżką dzięki poczynionym oszczędnościom w wydatkach i dodatkowemu poprawieniu dochodów w poszczególnych działach gospodarki uspołecznionej i całości budżetu.

II.

b Usługi socjalno-kulturalne — wzrost o około 6 proc.,

c Wydatki na administrację pozostają na niezmienionym w stosunku do r. 1952 poziomie.

Ogólny wzrost wydatków budżetowych jest w zasadzie zgodny z przewidywanym tempem wzrostu dochodu narodowego. Najwyższy wzrost w sumie absolutnej wykazują wydatki na gospodarkę narodową, co odpowiada zadaniom industrializacji i podnoszenia poziomu rolnictwa, zgodnie z zadaniami Planu 6-letniego. Wzrost wydatków na usługi socjalno-kulturalne związany jest z rozszerzeniem funkcji kulturalno-wychowawczych państwa ludowego na etapie budowy ustroju socjalistycznego. Na stabilizowanym poziomie pozostają wydatki na administrację w rezultacie założenia oszczędności w wydatkach osobowych i rzeczowych przy zwiększonym zakresie zadań.

Przejdę do szczegółowego omówienia budżetu.

III. Wydatki

Strona wydatkowa budżetu państwa w cyfrach absolutnych obejmuje:

	udział w proc.	
Finansowanie gospodarki narodowej	49 432 mln. zł	50,9
Finansowanie usług socjalno-kulturalnych	23 541,1 "	24,2
Obrona narodowa	10 539,7 "	10,8
Administracja	5 978,0 "	6,2
Wymiar sprawiedliwości i bezpieczeństwo	3 907,4 "	4,0
Dotacje państwowe	569,9 "	0,6
Rezerwy budżetowe	3 156,8 "	3,3
	97 124,9 "	100,0

Około połowy ogólnej sumy wydatków budżetowych idzie na finansowanie gospodarki narodowej, około 25 procent przeznaczają się na urzędników i usługi socjalne i kulturalne, około 22 procent przeznaczają się na wydatki związane z administracją państwa, obroną narodową, wymiarem sprawiedliwości. Należy pamiętać, że wydatki socjalno-kulturalne rozproszone są także w innych działach budżetu, jak na przykład w dziale administracji itp. Faktyczny ich udział w budżecie jest zatem jeszcze wyższy od wskazanego przed chwilą. Niezależnie od tego poważne sumy wydatkuje się także na akcje socjalną poza budżetem ze środków przedsiębiorstw i innych środków. Jest to więc budżet wybitnie pokojowy, budżet rozwoju gospodarki narodowej, budżet zaspokojenia potrzeb socjalnych i kulturalnych ludności, budżet zabezpieczający dalszy postęp w rozwoju oświaty, kultury i nauki, dalszy rozwój postępu technicznego.

Wydatki na gospodarkę narodową obejmują finansowanie inwestycji oraz wzrostu zapasów materialnych w gospodarce narodowej.

Cechą charakterystyczną inwestycji w roku 1953 jest zaznaczające się jakościowe przekształcanie pracy w budownictwie. To przekształcanie wynika ze stale rosnącego udziału nakładów na wielkie budownictwo socjalizmu.

Drugim elementem charakterystycznym jest zmniejszenie liczby tytułów inwestycyjnych z około 12 750 w roku 1952 do 10 700 w roku 1953, przy rosnącej sumie

nakładów. Przy większym planie na rok 1953 i przy mniejszej liczbie tytułów inwestycyjnych następuje koncentracja i skupienie wysiłku przedsiębiorstw budowlano-montażowych na zasadniczych inwestycjach.

W tym niespotykanym w dziejach narodu rozwoju bazy ekonomicznej kraju, jaki odbywa się w Polsce od chwili, gdy władza spoczęła w rękach ludu pracującego, bierze udział cały naród polski, odrabiając wieloletnie zadanie rządów ucisku społecznego.

Jak w latach poprzednich, tak również i w roku 1953 wysiłki mas pracujących w Polsce wspierany jest szlachetną i bezinteresowną pomocą ZSRR.

Podpisana ostatnio w Moskwie umowa handlowa między Polską a Związkiem Radzieckim rozszerza wzajemne dostawy towarowe i stanowi poważną bazę ekonomiczną dla dalszego rozwoju wielkich budowlanych w naszym kraju i wzmocnionych prac na największych inwestycjach socjalizmu w Polsce.

Jest to jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu wielu dowodów i faktów, które zaszły w okresie 8 lat od chwili podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej i które wykazują jak nieoceniony jest wkład Związku Radzieckiego w dzieło naszego pokojowego budownictwa — umocnienia naszej Ojczyzny i utrwalenia jej niepodległości (oklaski).

Z budżetu państwa zostaną w roku 1953 sfinansowane m. in. następujące wielkie

budownictwo socjalizmu: budowa Nowej Huty, budowa Huty im. Bolesława Bieruta, rozbudowa Huty „Bobrek”, „Kościuszkowski”, „Pokój”, „Baidon”, „Batory”, budowa Zakładów Górniczo-Hutniczych w rejonie olkusko-chrzanowskim, budowa elektrowni „Żerani”, elektrowni „Jaworzno II” i „Czechnica”, budowa Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie i Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, Fabryki Maszyn Rolniczych w Poznaniu, Dolnośląskich Zakładów Wytwarzania Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu, Zakładów Metalurgicznych „POMET” w Poznaniu, rozbudowa Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Organicznego „Rokita” w Brzegu Dolnym, budowa Zakładów Celulozy i Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze, Zakładów Przemysłu Chemicznego w Oświęcimiu-Dworach, Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, szeregu nowych kopalń węgla kamiennego, budowę Przedsiębiorstwa Przeróbki Węgla Brunatnego w Koninie, Cementowni w Rejowcu oraz klinkiarni „Wiek II” w Ogrodzieńcu, rozbudowa węzła częstochowskiego, budowa linii kolejowej, rozbudowa węzła warszawskiego, budowa zbiornika wodnego w Goczałkowicach i wiele innych.

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo i leśnictwo wzrastają w cenach porównywalnych w stosunku do wykonania w roku 1952 o około 30 proc., w tym wydatki na PGR o 29,2 proc., POM — 34,4 proc., melioracje 47,5 proc., na mechanizację i elektryfikację wsi o 16,6 proc.

Pomoc finansowa państwa na inwestycje w spółdzielniach produkcyjnych wzrasta o 61,2 proc.

W zakresie gospodarki komunalnej podstawowymi inwestycjami są: budowa rurociągu grupowego dla Śląska, budowa rurociągu tłocznego Tomaszów-Lódź, budowa u-

Oświatę i wychowanie	4 111,1 mln. zł
Szkolnictwo zawodowe	2 413,3 "
Naukę i szkolnictwo wyższe	2 334,3 "
Kulturę i sztukę	968,6 "
Zdrowie i kulturę fizyczną	4 829,4 "
Ubezpieczenie społeczne	8 373,0 "
Pomoc społeczna	511,4 "

Co oznacza ten kierunek wydatków?

Ten kierunek wydatków oznacza:

— iż młodzież nasza ma w pełni zabezpieczone warunki swego rozwoju intelektualnego, iż następuje dalszy poważny wzrost naszych kadr specjalistów we wszystkich dziedzinach wiedzy, iż w szybkim tempie odbywa się podnoszenie poziomu kulturalnego i zdrowotnego naszego narodu.

Przewidziane w budżecie na r. 1953 wydatki na usługi socjalno-kulturalne wielokrotnie przekraczają odpowiednio wydatki dawnych rządów obszarńczo-kapitalistycznych.

O osiągnięciach na odcinku rozwoju urządzeń kulturalno-socjalnych świadcza następujące cyfry: w r. 1952 mieliśmy 14-krotnie więcej niż w 1938 r. dzieci w żłobkach, 5-krotnie więcej dzieci w przedszkolach, 2,5-krotnie więcej łóżek szpitalnych licząc na 10 000 mieszkańców, 11-krotnie więcej ośrodków zdrowia.

W okresie powojennym zlikwidowaliśmy analfabetyzm, obejmując w r. 1938 ponad 1/4 ludności w wieku powyżej 10 lat. Mamy obecnie trzykrotnie więcej wyższych uczelni niż było ich w roku 1938. Żadne dziecko w wieku szkolnym nie znajduje się poza szkołą.

Jak ten obraz przedstawia się w cyfrach absolutnych dla roku 1953?

Obok obciążenia nauczaniem w szkołach podstawowych wszystkich dzieci w wieku

jęcia wody w Goczałkowicach.

W budownictwie mieszkaniowym, spośród wielu osiedli mieszkaniowych na czoło wysuwają się: budowa miasta Nowa Huta, budowa miasta Nowe Tychy oraz budowa traktu Starej Warszawy.

Osobną wyjątkowo doniosłą inwestycję stanowi metro warszawskie.

W budownictwie socjalno-kulturalnym przewidziano kredyty na budowę nowych budynków szkolnych i rozbudowę istniejących, na budowę 24 domów i internatów akademickich, budowę gmachów szeregu instytutów naukowo-badawczych, jak instytutu elektrotechniki, instytutu mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa, wytwórni filmów fabularnych we Wrocławiu i Komorowie, budowę Teatru Wielkiego i Filharmonii w Warszawie, budowę szeregu nowych domów kultury itd.

Poważne rozmiary zadań inwestycyjnych wymagają podniesienia sprawności wykonawstwa inwestycyjnego oraz wzmocnienia dyscypliny i kontroli na tym odcinku.

W zakresie wydatków bieżących i inwestycyjnych na urządzenia rolne, finansowane bezpośrednio z budżetu przewidziano w budżecie 2,6 mld. złotych. Z tej kwoty przeznaczają się przeszło połowę na POM w związku ze wzrostem ilości ośrodków, zwiększeniem ich wyposażenia w traktory i maszyny rolnicze oraz ze wzrostem zadań związanych przede wszystkim z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

Wydatki budżetowe na gospodarkę komunalną wraz z dotacjami dla przedsiębiorstw wynoszą globalnie w r. 1953 1,9 mld. zł. W roku 1953 przeznaczają się 421 mln. zł na wyremontowanie 540 tys. izb mieszkalnych.

Wydatki na usługi socjalno-kulturalne wynoszą w roku 1953 — 23 541,1 mln. zł.

Z kwoty tej przypada na:

Oświatę i wychowanie	4 111,1 mln. zł
Szkolnictwo zawodowe	2 413,3 "
Naukę i szkolnictwo wyższe	2 334,3 "
Kulturę i sztukę	968,6 "
Zdrowie i kulturę fizyczną	4 829,4 "
Ubezpieczenie społeczne	8 373,0 "
Pomoc społeczna	511,4 "

szkolnym nastąpi zwiększenie ilości uczniów w szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego o 7 proc. oraz dalsze wydatne podniesienie stopnia organizacyjnego szkolnictwa podstawowego, wyrażające się w tym, że liczba dzieci uczęszczających do szkół 7-klasowych osiągnie w 1953 r. 85,8 proc. Jak wiadomo przed wojną procent ten wynosił zaledwie 43,0 proc.

Wydatki na szkolnictwo zawodowe pozwolą w 1953 roku zwiększyć plan usług w szkołach przysposobienia zawodowego o 20,3 proc. a w zasadniczych szkołach zawodowych o 13,4 proc.

W ramach nauki i szkolnictwa wyższego przewidziane są wydatki budżetowe P. A. N., instytutów naukowo-badawczych, gospodarczych, innych instytutów naukowo-badawczych, na biblioteki i muzea. W 1953 r. przewiduje się utworzenie dziesięciu nowych instytutów naukowych.

W 1953 r. studiować będzie na wyższych uczelniach 136 000 studentów wobec 125 000 w 1952 r. i 48 000 w roku 1937. Ilość katedr wzrasta z 2 145 w 1952 r. do 2 239 w 1953 r. tj. do liczby prawie trzykrotnie wyższej niż przed wojną. Młodzież studiująca na wyższych uczelniach korzystać będzie z szerokiej pomocy stypendialnej. Więcej niż połowa studentów otrzymywać będzie stypendia a ponad 1/3 mieszkać będzie w domach akademickich i internatach.

W opiece nad dzieckiem przewidziane jest finansowanie przedszkoli miejskich, przedszkoli wiejskich, świetlic dziecięcych, domów wczasów dziecięcych, dziecińców wiejskich itd. Tak np. ilość miejsc w przedszkolach wzrosła z 355 800 w 1952 r. do 366 700 w 1953 r.

Środki budżetowe przewidziane na opiekę zamkniętą i inne akcje i urządzenia — przewidują wydatki na domy dziecka i młodzieży, na specjalne zakłady wychowawcze, schroniska dla nieletnich, centralny zakup książek dla bibliotek szkolnych.

Podobnie jak w latach ubiegłych setki tysięcy ludzi pracy korzystać będą w tym roku z wczasów pracowniczych, instytucji nieznanej zupełnie przed wojną. Ilość pracowników korzystających z wczasów wzrosła w 1953 r. o 9,9 proc. w porównaniu z r. 1952. Struktura wczasów ulegnie dalszej poprawie przez skierowanie na wczasy większej niż w r. 1952 ilości robotników fizycznych.

W zakresie służby zdrowia na odcinku lecznictwa zamkniętego, wydatki budżetowe umożliwią w 1953 r. zwiększenie ilości łóżek w szpitalach i izbach chorych o 10 771 to znaczy prawie o tyle ile przed wojną przybywało w ciągu lat 10.

Wreszcie bardzo poważne sumyłoży państwo na inne wydatki socjalno-kulturalne, jak zasiłki rodzinne, zasiłki chorobowe, emerytury, renty, zaopatrzenia oraz takie formy pomocy socjalnej jak wyprawki niemowlęce, protezy itp.

Ogromna część wydatków socjalno-kulturalnych przechodzi przez budżety rad narodowych. Tak np. wydatki na oświatę i wychowanie z budżetu terenowego stanowią w roku 1953 — 86 proc. Ogólna suma budżetów terenowych rośnie z roku na rok. Wzrasta także stopniowo udział wydatków wojewódzkich o słabo rozwiniętej gospodarce w ogólnej sumie budżetów terenowych.

Wzrost wydatków bieżących oraz wielkie sumy inwestycyjne złożone przez państwo na obszarach dawniej całkowicie zaniedbanych powodują, iż stopniowo zmniejsza się rozpiętość między przodującymi i dawniej zaniedbanymi okręgami i województwami.

Poza zwiększonym zakresem zadań wykonywanych przez rady narodowe, zwiększa się jednocześnie udział mas w ich gospodarce przez pogłębianie i rozszerzenie oddolnej inicjatywy w trakcie uchwalania a następnie wykonywania budżetów terenowych.

W pracach budżetowych weźmie udział około 100 000 radnych zarówno na sesjach rad narodowych, jak i poprzez komisje w radach narodowych.

IV.

Skąd czerpiemy środki na pokrycie tych wielkich zadań, które corocznie stawiamy przed sobą w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i socjalnego rozwoju naszego kraju i które z pełnym powodzeniem realizujemy?

Z sumy 101,1 mld. zł dochodów państwa w budżecie na rok 1953 ponad 87 mld. zł pochodzi z gospodarki uspołecznionej, która pod różnymi tytułami jak podatek obrotowy, od operacji nieterminowych, jak wpłaty z zysku, składki ubezpieczeniowe itp. pokrywa 86 proc. wszystkich dochodów państwa. Na pozostałą sumę dochodów składają się podatki od go-

(Dokończenie na str. 5)

Referat ministra finansów Tadeusza Dietricha

(Dokończenie ze str. 4)

spodarki nieuspołecznionej — 6,8 mld. zł czyli 6,7 proc. oraz bezpośrednie świadczenia pieniężne ludności 3,2 mld zł czyli 3,2 proc.

Oto jest odpowiedź na pytanie skąd płyną środki do budżetu. Płyną one przede wszystkim z gospodarki socjalistycznej. Budżet nasz jest silny siłą gospodarki socjalistycznej. Rośnie i rozwija się wraz z jej rozwojem. Podstawą dochodów budżetowych jest akumulacja przedsiębiorstw socjalistycznych.

Narodowy plan gospodarczy na rok 1953 zakłada dalszy wzrost produkcji przemysłowej i rolniej. Produkcja przemysłowa wzrosła o 13,4 proc.

Udział gospodarki socjalistycznej w wytworzonej dochodzie narodowej osiągnął w 1953 r. 77 proc. w stosunku do 75 proc. w roku ubiegłym.

Dochody z gospodarki uspołecznionej i założony w budżecie na rok 1953 ich wzrost oparte są o zadania narodowe

Gospodarka nieuspołeczniona

Dochody z gospodarki nieuspołecznionej w budżecie na rok 1953 wzrastają nieznacznie.

Zwyzka dochodów z tego tytułu mieści w sobie również realizację zaległości z lat poprzednich.

Pewien wzrost na odcinku podatku gruntowego nie stanowi dodatkowego obciążenia wsi, ponieważ dochodowość w 1953 r. również wzrasta. Zwiększenie dochodowości wsi spowodowane zostało nowymi cenami na kontraktowaną produkcję roślinną i zwierzęcą, możliwością zbywania nadwyżek rolnych po cenach wolnorynkowych i rosnącą wydajnością z ha.

W roku 1953 państwo wydaje tytułem różnych świadczeń w stosunku do wsi jak świadczenia weterynaryjne, popieranie produkcji zwierzęcej.

go planu nie tylko w zakresie wzrostu produkcji i obrotu towarowego lecz także w zakresie obniżenia kosztów własnych.

Zadania te wynoszą w przemyśle 3,6 proc., w budownictwie 7,5 proc., w kolejnictwie 2 proc. Zadania te są mobilizujące, jednak w pełni realne. Mogą i powinny być nie tylko wykonane ale i przekroczone.

Szczegółowej troski wymaga od nas również gospodarka w rolnictwie socjalistycznym. Konieczna jest najbardziej ostra walka z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, walka o poszanowanie i nieetykalność własności społecznej, walka o dyscyplinę i lepszą organizację pracy w PGR-ach, w POM-ach i w spółdzielniach produkcyjnych.

Walka o akumulację musi być zabezpieczona wykonaniem i przekroczeniem planu produkcji w ustalonej ilości, asortymencie i gatunku. Przekroczenie planu produkcji w 1 kwartale roku bieżącego wskazuje, iż jest to całkowicie możliwe.

urządzenia rolne, elektryfikacja wsi, utrzymanie i budowa dróg gminnych i powiatowych, szkoły wiejskie itp. — sumę ponad 8 mld. zł. Z drugiej strony dochody, które wpływają do budżetu ze wsi, jak podatek gruntowy, opłaty na fundusz ziemi, opłaty elektryfikacyjne, składki na rzecz Państwowego Zakładu Ubezpieczeń i inne drobniejsze dochody, wynoszą 6,8 mld. zł. Sojusz robotniczo-chłopski, wielkie wspólne interesy klasy robotniczej i chłopskiej pracującej w dziedzinie budowy i rozbudowy naszego przemysłu jako podstawowego warunku rozwoju siły ekonomicznej naszego państwa i rozwoju rolnictwa wymagają, by świadczenia państwa na rzecz wsi systematycznie rosły i by wsi skrupulatnie wypełniała wszystkie swe obowiązki wobec państwa.

V.

Wysoka Izbo!

Z roku na rok rośnie znaczenie naszego budżetu w utrwalaniu i rozbudowie zdobytych mas pracujących. Z roku na rok budżet nasz staje się coraz lepszym narzędziem, przy pomocy którego Państwo Ludowe zbiera i wydajnie wykorzystuje sumy na rozwój życia społecznego. Wraz z rozwojem i rozbudową gospodarki uspołecznionej rośnie także i wzmacnia się system budżetowy.

Budżet na rok 1953 zamyka się nadwyżką w wysokości 3244,5 mln. zł.

bytkami w transporcie i handlu.

W ustroju kapitalistycznym na oczach klasy robotniczej niszczy się wytwory jej rąk. Miliony bezrobotnych, nie włączonych do procesu produkcyjnego, stoją poza warstwą pracy, marnotrawiąc swe zdolności i doprowadzając do dna nędzy. Kryzys dezorganizuje życie gospodarcze. Duża część obrzysów zysków kapitalistów wydatkowana jest na pasywną konsumpcję. Kapitalizm wyciskając olbrzymie sumy z pracy robotnika i chłopca marnotrawi je w bezprzykładny sposób. Nasz ustrój nie zna tych plag.

Planowy system oszczędzania jest prawem, którym rządzi się gospodarka socjalistyczna. Najpiękniej wyraża się świadomość mas w najpoziomym źródle rezerw, jakim jest współzawodnictwo pracy.

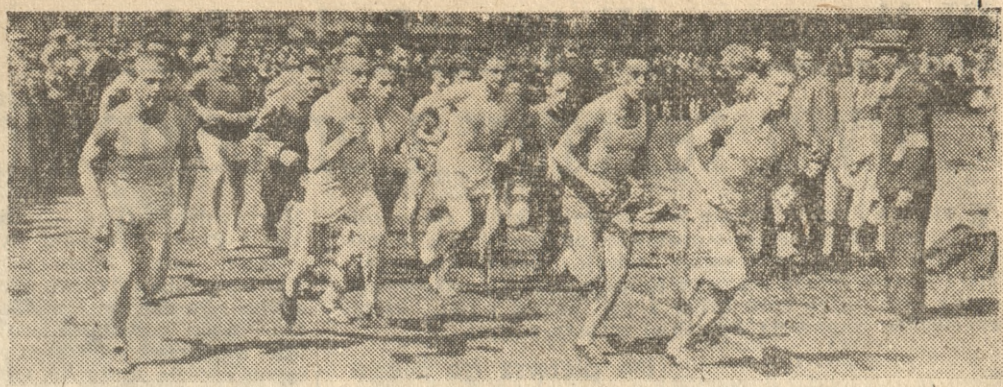
Mobilizujemy nieustannie masy pracujące do wypełniania zadań produkcyjnych w mieście i na wsi, rozszerzamy współzawodnictwo socjalistyczne, popieramy szeroką i różnorodną inicjatywę oddolną mas w tym ruchu, torujemy drogę nowatorstwu w produkcji, sprzyjamy wzrostowi techniki i jej szerokiej opanowaniu, pilnujemy terminowego uruchamiania nowych inwestycji i pełnej, rytmicznej realizacji wszystkich zadań planu gospodarczego na rok 1953, tak jak uczynił Towarzysz Bolesław Bierut.

W ten sposób zrealizujemy nasz wkład do wysiłku wszystkich wolnych narodów w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Przedkładając Wysokiej Izbie budżet na rok 1953 uchwalany po raz pierwszy na podstawie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przedkładam go jako budżet:

1. zabezpieczający wykonanie doniosłych zadań ustalonych w narodowym planie gospodarczym na rok 1953,
2. zapewniający dalszy rozwój pokojowego budownictwa,
3. zapewniający dalszy rozwój kultury, nauki i oświaty,
4. w pełni zrównoważony i zamykający się po ważną nadwyżką.

Od nas, od wszystkich ludzi pracy zależy nie tylko pełne zrealizowanie zadań, których wyrazem finansowym jest ten budżet, lecz także ich przekroczenie, a tym samym i przyspieszenie budownictwa socjalizmu w naszej Ojczyźnie (długotrwałe oklaski).



Tysiące sportowców ruszyły w niedzielę na trasy Biegów Narodowych. Na zdjęciu: start zawodników Stali.

Z niedzielnego notatnika sportowca

W stolicy Czechosłowacji 45 tysięcy widzów gorąco oklaskiwało piękny sukces swej reprezentacji, która w meczu z Włochami odniosła zwycięstwo w stosunku 2:0.

Obrona Czechosłowaków stawiała zdecydowany opór lotnym Włochom, którzy nie mogli przełamać „ochronnego wału” wytworzonego wokół bramki, strzeżonej zresztą pewnie przez Reimana.

Ale i ofensywa Czechosłowaków dała pokaz pięknej i skutecznej gry. Rej wodził tu 19-letni Kapcany. Jego mądre kierownictwo atakiem i umiejętnie rozdzielanie piłek doprowadziło do oczekiwanego efektu: łącznik Pazický zdołał dwa razy ułożyć piłkę w bramce Włochów.

Naszą reprezentację piłkarską czeka nie lada zadanie w bliskim już meczu z zespołem CSR. Druga reprezentacja Czechosłowacji rozegrała — z uwagi na mecz z Polską — treningowe spotkanie z zespołem miasta Jicin. Wygrał zespół reprezentacyjny 9:1.

Mecz wojskowych drużyn sztabistów Bukaresztu CCA i Pragi ATK zakończył się zwycięstwem Czechosłowaków 4:3.

Szermierze polscy stali się w tym roku głośni po sukcesie Zabłockiego w Paryżu. Toteż występu ich na międzynarodowym turnieju w Gandawie oczekiwano z wielkim zaciekawieniem.

Wśród 56 najlepszych szablistów świata nasi zawodnicy Zabłocki i Pawłowski zakwalifikowali się do finału i obaj podzieleni się piątym miejscem. Jest to duży sukces, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w walkach brali udział wielokrotni mistrzowie świata Gerevich i Kovacs. Zabłocki stoczył iście dramatyczną walkę z tym pierwszym, ulegając mu zaledwie 7:8.

Krajowe rekordy w podnoszeniu ciężarów były obfitym plonem międzypaństwowych

zawodów w podnoszeniu ciężarów między NRD a Polską. Fus w trójbój wagi lekkiej — 295,5 kg, Roguski w lekkociężkiej w podrzucie — 140 kg i w trójbój — 350 kg oraz Witucki w trójbój wagi ciężkiej — 332,5 kg — oto nowe rekordy Polski. Ostateczny wynik spotkania 4:3 dla naszej drużyny.

Dziesiątka bokserów krakowskiej Gwardii zdobyła awans do I ligi po zwycięstwie nad Gwardią — Słupsk 14:6. U zwycięzców świetnie spisał się Kudziak, który stoczył 200-setną walkę. Obok niego wyróżnili się Brzeziński, Kraus i Chodorowski. U pokonanych na pochwałę zasłużyli Konarzewski, Kosicki i Łysiak.

W obliczu spotkania piłkarskiego (2 maja) z Czechosłowacją zawodnicy nasi przygotowują się pilnie. Dwa sparingowe spotkania piłkarskie Polski A i B ze Stalinogrodem i Krakowem dały obserwatorom i trenerom sporo materiału do dyskusji, której wynikiem ma być ostateczny skład reprezentacji.

A dyskusja ta powinna być bardzo ożywiona, bo: ...w meczu przeciwko Stalinogrodowi (3:2) najlepiej zagrał Cieślak i Bieniek. Anioła (grał na łączniku i skrzydle) wypadł nieszczęśliwie.

...w meczu przeciwko Krakowowi dobrą grą wyróżnili się: Korynt, Cichon, Słoma i Wesolowski.

Reszta graczy zagrała poniżej formy i, zdaje się, trudno będzie powziąć ostateczną decyzję co do składu reprezentacji.

Piłkarze Austrii odnieśli duży sukces w Budapeszcie, remisując z reprezentacją Węgier 1:1. Trzeba przyznać, że ten remis wystawia Austriakom bardzo dobre świadectwo, gdyż Węgrzy, to chyba najlepsi obecnie piłkarze na świecie.

Na marginesie wspomnieć trzeba, że drugie reprezentacje tych krajów rozegrały

spotkanie (w Wiedniu) zakończone zwycięstwem gospodarzy 1:0.

10,7 na 100 m i to u progu sezonu lekkoatletycznego uważać należy za bardzo obiecujący wynik. Uzyskał ten czas Kiszka na zawodach organizowanych w Krywałdzie w ramach Biegów Narodowych.

W niedzielnych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej z drużyn Poznania dobrze wypadł tym razem Stal, jakkolwiek nieznacznie 3:2 pokonała gorzowskiego Kolejarza. Obie strony zagrały bardzo ambitnie.

Budowlani przez cały czas gry dominowali nad twardą jedenastką Kolejarza z Goleńiowa, wygrywając mecz 4:0. Dzięki temu zwycięstwu Budowlani znaleźli się na trzecim miejscu w tabeli mistrzostw.

Na czele tabeli pewnie kroczy nadal szczecińska Gwardia, która z ostatnią w tabeli rozgrywek drużyną żarowskiej Spójni uzyskała ciężko wywalczone zwycięstwo 2:1. Gwardia — Kallisz potwierdziła raz jeszcze swoją dobrą formę, bijąc po zaciętej i równej grze szczecińskiego Kolejarza 3:2.

Nie powiodło się piłkarzom poznańskiej Gwardii w Zielonej Górze, gdzie ulegli miejscowej Stali 1:2. Również nie udało się wyprawa jedenastki Ogniwa do Gniezna. Spójnia dysponując lepszym atakiem wygrała mecz 4:2.

Akademicy poznańscy na czwartym miejscu

Trzydniowe walki na basenie krytej pływalni Poznania reprezentantów 11 ośrodków akademickich całego kraju zakończyły się sukcesem drużyny AWF przed Łodzią. Zespół Poznania zajął czwarte miejsce.

Pracownicy poszukiwani

Maszynista-chłodniarza z długoletnią praktyką przyjmą Zakłady Mięsne w Poznaniu — Rzeźnia. Zgłoszenia w Sekcji Personalnej Zakładów Mięsnych w Poznaniu ul. Garbary 101/111 K848

Rachmistrza, kier sekretariatu i księgowego zatrudni natychmiast dyrekcja Technikum Leśnego w Wąrcinie, poczta Kępice, stacja kolejowa Kępice. Warunki bytowe zapewnione. K862

Kucharzy poszukuje zaraz Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Brodach Poznańskich. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu lub listownie. K865

Kierownika działu kontraktacji i skupu ziemniaków, technika normowania prac i komendanta Straży Pożarnej, z praktyką, przyjmujemy natychmiast. — Zgłoszenia oświadczyć z wnioskami, życiorysem i świadectwami: Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego „Lubon” w Luboniu k. Poznania. K864

Wolne posady

Pomoc domowa potrzebna. — Światłoki Poznań Czerwonej Armii 71 m 11. 5676g

Samotna kochająca dzieci przyjmie z przywiązaniem do rodziny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3. dia 5539g

Nauka

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości 160 zł skrytka 163 K765

Tańców ludowych nowoczesnych wu zają: Szczurkówna Szczurek Poznań al. Marcińskiego 2a 4845g

Sprzedaż

Wielki autka koszykowe i spacerowe na lotkach niedziele malarskie pociąg Światłoki Poznań Wrocławska 15 K813

Kamienice — Wille — Percele — Domy — Dzierżawy — również nieruchomości spadkowe pociąg poszukuje: Nowak Poznań Czerwonej Armii 26 5001g

Parcela — Wille — Kamienice — Domy — sprzedam — „Union” Poznań Nowowiejskiego 9 5137g

Samochód osobowy „Opel” w dobrym stanie, sprzedam. Poznań Zwierzyniecka 8 od godz. 14-16 5830g

Łódzkie, halajkowe dziecięce na balonach korzystnie sprzedam Poznań telefon 90-51. 5615g

Wózek inwalidzi spacerowy sprzedam, Ostrowski Włp. L. — manowskiego 5. m. 1. 5801g

Sypialnie biały sprzedam. Poznań Dzierżyńskiego 45 (pracownia zegarmistrzowska) 5516g

Motocykl N 5 U. 200 cm³ na chodzie sprzedam. Adres: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3 nr 5523g

OGŁOSZENIA DROBNE

Spacerówka wzór czeski — sprzedam. Poznań Zwierzyniecka 41 m 4 5518g

Blam nutriety okazuje się sprzedam Poznań Wodna 21 m. 5 5520g

Spacerówka sprzedam. Poznań Matejki 67. m 4. 5521g

Wózek (autko) koszykowy — sprzedam Poznań Ścanniec-kiej 7 m 12 5522g

Rower mski sprzedam Poznań Nowosławska 41 m 12 od godz. 16 5527g

Nowoczesna łazienka, 2-drzwiowa, szafa do garderoby oraz łóżko-tapezan ze sprężyną i wkładami sprzedam. Poznań Kordeckiego 22a tel. 66-01. 5530g

Kupna

Morge ziemi blisko Poznania kupię Oferty: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3. dia 5548g

Nowy złoty damski zegarek „Doxa” kupię Oferty: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3. dia 5502g

Szafa 3-drzwiowa mahoni kucnie gazowa z piekarnikiem dwykan 3 X 4 kupię Poznań Rokossowskiego 111 m 10 5712g

Biurko średniej wielkości kupię Oferty: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3. dia 5528g

Zamiana

2 1/2 pokoju z kuchnią łazienką z wygodami we Wrocławiu śródmieściu zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Zgłoszenia: Poznań Kopernika 3. m. 19 5647g

Duży pokój z łożem i wygodami przy nałozności w centrum, zamienię na podobny Dzielnica obojętna. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3. dia 5450g

2 pokoje z kuchnią w Bydgoszczy śródmieściu zamienię na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3. dia 5464g

Wolne lokale

Oddam mieszkanie 3-pokojowe z wygodami Oferty: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3. dia 5532g

Oddam pokój samotnej starszej pani z przywiązaniem do mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3. dia 5574g

Dnia 26 kwietnia 1953 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza córka siostra swagierka i ciocia, 60

Monika Śledzińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm., o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie

W ciężkim smutku pogrzebi rodzice, siostra, bracia i rodzina

5820g

Szuka lokalu

Pracująca, spokojna poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3. dia 5475g

Starsze bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią do remontu ewtl pustego pokoju z przynależnościami. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3. dia 5486g

Lokalu na warsztat rzemieślniczy poszukuje. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3. dia 5431g

Małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią do wyremontowania. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3. dia 5465g

Samotna pracująca poszukuje pokoju Poznań Grobla 30. m 20 5473g

Samotną na stanowisku poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świątecznych 3. dia 5783g

Dzierżawy

Łąki przy ulicy: Góreckiej Czechosłowackiej (Górczyn) oddam w dzierżawę. Jaska Poznań Kordeckiego 26 5463g

Dnia 25 kwietnia 1953 r. zmarł 60

Kazimierz Otmianowski

przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się dnia 29 kwietnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała Nabożeństwo żałobne odprawiane zostanie w kościele Farnym dnia 4 maja o godz. 8.

W głębokim smutku pogrzebi żona, synowie synowa wnuki siostry i rodzina

Poznań ul. Koźła 20. 5834g

CHINOSYTH tabletki

Przy zmiennej i chłodnej pogodzie w razie przeziębienia chronią przed jego następstwami. DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M. H. D. K798

Zguby

Zgubiłem książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Leokadia. Maria Malinowska. 5369g

Zgubiono żółte kolejkowe wydane przez DOKP w Poznaniu na nazwisko Jadwiga Stankiewicz. 5380g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Józef Maślanka Świeciechowa pow. Leszno 5396g

Różne

Firma „Robotki” wykonuje rysunki do haftu Poznań Nowowiejskiego 6 m 4 5436g

Łożnisko-Uzdrowisko Pokój z łożem i kuchnią na małym terenie w Boszkowie do wynajęcia. Węłat Leszno Świeciechowska 16 5944g

Poznańskie Zakłady Metalowe, Poznań Szamarskiego 43, zakupią

brąz aluminiową w proszku.

Zgłoszenia do Działu Zakupów Poznań ul. Szamarskiego 49 — telefon 46.43. 5620g

Podmuchacz

(wentylator)

bebnowy o średnicy 50 do 60 cm szerokości 20 cm spiesznie kupi. mv

MLECZARNIA w Żmigrodzie, przedsiębiorstwo państwowe pow. Mińsk K856

KURSY MASZYNOPISANIA

organizuje od maja K845

OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO pod zarządem Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, Wawrzyniaka 33 telefon 48-47.

W sobotę, dnia 25 kwietnia 1953 r. zmarł w wieku lat 73, 60

Kazimierz Otmianowski

b. prezes Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu b. wiceprezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich w Warszawie i b. Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, ostatnio pracownikiem Przemysłu Handlu i Usług m. Poznania.

W Zmarłym tracimy wybitnego działacza społecznego, który na przestrzeni wielu dziesięcioleci lat wszystkim poziomem etyki zawodowej, nieustraszoną pracą, prawem charakterem zasłużył się dobrze w życiu organizacyjnemu i gospodarczemu. Cześć jego świetlanej pamięci!

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ PRYMY HANDLU I USŁUG W POZNANIU ZARZĄD ZRZESZENIA PRYMY HANDLU I USŁUG M. POZNANIA

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 29 4 1953 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczyńskiej na Dębcu. K882

Dwa rekordy i emocjonujące biegi

Wyścig o Puchar Pokoju jest imprezą, która rokrocznie gromadzi na starcie czołowe motocyklisty, a wokół toru 100-tysięczną rzeszę widzów. Udział kierowców, jak i widzów staje się manifestacją naszych pokojowych dążeń, wskazującą nam drogę i cel naszej walki, której zwycięstwo zapewni sportowi szybszy rozwój.

III Wyścig był również taką manifestacją. Ponad 50 kierowców stanęło do współzawodnictwa sportowego, potwierdzając swymi wynikami tezyzmy fizyczne — potwierdzając nasze pokojowe budowanie — troskę o człowieka pracy — troskę o sport socjalistyczny. Około 100 tysięcy widzów obległo tor trawiasty na Woli pod Poznaniem, gdzie przed rozpoczęciem zawodów w programie artystycznym wystąpili poznański gawędziarz St. Strugarek i recytator J. Hoffmann, których wprowadzał do słuchowiska red. Pacholski.

Punktualnie o godz. 15 roz poczęła się defilada kierowców, po czym redaktor naczelny Wojciech Knittel powitał w imieniu organizatorów — „Głos Wielkopolskiego” i TKS „Unia” sportowców i widzów mówiąc m. in.:

„Tegoroczny wyścig motocyklowy o Puchar Pokoju poprzedza o kilka zaledwie dni największą kolarską, amatorską imprezę świata — Wyścig Północy. Dziś w Poznaniu na starcie stają najlepsi motocykliści polscy — w dniu 1 Maja z Bratysławy ruszą do trudnego szlachetnego współzawodnictwa kolarze kilkunastu państw.

Ruszą oni do sportowego boju w dniu święta pracy, gdy niezliczone tłumy ludzi w Pierwszomajowych pochodach dadzą wyraz swej nieugiętej woli o broni największego dobra człowieka — pokoju.

Ta sama wielka idea przyświeca i naszym sportowcom. Wzmacniając swą fizyczną, wzmacniamy siłę i potęgę Polski Ludowej, gotowi odeprzeć każdy atak na naszą niepodległość i suwerenność.

„Dziś w naszym wyścigu, obok zastawionych, doświadczonych motocyklistów, staje nasza młodzież, która godnie reprezentuje miano sportowca Polski Ludowej. Warunki do uprawiania i rozwijania talentów sportowych dla najszerszych mas pracujących stworzyła i stworzyć może jedynie władza ludowa...”

W imieniu zawodników odpowiedział ZMP-owiec Ryszard Stroiński.

Do pierwszego biegu

stanęły na linii startu maszyny najmniejszego kalibru ponad 350 ccm. Na czoło wysunął się Jerzy Mieloch, a za nim pognął Jan Hennek OWKS (Kraków) i Szarle (Ogniwo W-wa). Po pierwszym okrążeniu zabrakło już warszawiaka (spalił sprzęgło). Jan Hennek wykazując bardzo dobre opanowanie maszyny dotrzymuje kroku uciekającemu poznaniakowi. Jednak jego silnik w piątym okrążeniu na chwilę milknął.



(zatarcie tłka) rusza wprawdzie po ochłodzeniu dalej, ale o zwycięstwie nie może już myśleć.

WYNIKI:

1) Jerzy Mieloch — czas 13.24.1. Czas ten jest nowym rekordem toru. 2) Jan Hennek — czas 14.07 (zakwalifikował się do finału).

W drugim biegu

spotkały się trzy rodzaje maszyn i to kat. do 350 ccm sportowa i wyścigowa oraz powyżej 350 ccm sportowa. Zestawienie to zapowiadało zacięłą walkę już od samego startu, szczególnie między Mielochem (350 ccm wyścigowa), Markowskim (500 ccm sportowa) i Żymirskim (350 ccm sportowa).

A jak było na trasie

Mieloch ze startu wysunął się na czoło, ścigany przez

Markowskiego (Bud. Warszawa) i Prusa (Gwardia Bydgoszcz) oraz Żymirskiego, Szarlego (obaj Ogniwo Warszawa). Po drugim okrążeniu Markowski pozostał nieco w tyle, a poczwyszy od 8-go maszyna zaczęła zarzucać. Okazało się, że Markowski miał w tym biegu aż 3 defekty: 1. uszkodzenie sprzęgła, 2. defekt linki do gazu i 3. pęknięcie dętki, co powodowało zarzucanie motocykla — a jednak wyścig ukończył.

WYNIKI:

Kat. do 350 ccm, wyścigowa: 1) Mieloch — 14.14.6; 2) Antoniewicz (Stal — Zielona Góra).

Kat. do 350 ccm, sportowa: 1) A. Żymirski (Ogniwo — Warszawa) — 16.10; 2) Cieszyński (OM — Warszawa) — 16.28.

Poraz trzeci zdobył Puchar Pokoju „Głos Wielkopolskiego” Jerzy Mieloch (Unia — Poznań). Na zdjęciu widzimy zwycięzcę na wirażu od strony jeziora Rusałka.

kowski (OM — Warszawa) — 16.28.

Kat. powyżej 350 ccm, sportowa: 1) J. Prus (Gwardia — Bydgoszcz) — 15.12; 2) Szarle (Ogniwo W-wa) — 15.21.2.

Siedemnastu kierowców ruszyło

do wyścigu w kat. 250 ccm. Włodarczyka (Bud. W-wa), który objął prowadzenie atakowali: Gierka, Kupczyk, Milewski, G. Hennek i Zieliński. Milewski wyczołgał się z biegu po uszkodzeniu przewodu benzynowego. W dziesiątym okrążeniu Hennek minął Gierkę i bieg ukończył w kolejności:

1) Włodarczyk (Budowlani — Warszawa) — 15.45.9; 2) G. Hennek (Stal — Stalinogród) — 15.50.4; 3) Gierka (Spółnia — Oborniki) — 15.52; 4) Zieliński (Unia — Poznań) i Kupczyk (CWKS).

czyż — CWKS. Ta piątka weszła do finałowego wyścigu.

W kategorii maszyn do 130 ccm stanęły

obok znanych zawodników: Szczurowskiego, G. Hennka i Stefańskiego dwie kobiety — Zofia Karaszewska i Julia Bachowska oraz młody R. Stroiński (Unia Poznań). Poznaniacy — Stefański już po pierwszym okrążeniu wyczołgał się z wyścigu (zatarcie tłka), a Stroiński „wysiadł” po dwóch okrążeniach (defekt świece). Prowadził wyścig Szczurowski, który też niezagrażony zwyciężył w dość słabym czasie 17.37.8 przed G. Hennkiem 17.52, Gozdkiem (Kol. Gdynia) 17.58 i Karaszewską (Spółnia Wrocław), która zasznużyła na wyróżnienie dobrą jazdą. Julia Bachowska nie brała udziału w treningu (naprawiała motor) i nie znając toru jechała bardzo ostrożnie.

Najciekawszym biegiem wyścigów na W-ii

jest zawsze finał. Obliczone procentowo wyrównanie umożliwiło start z równymi możliwościami zwycięstwa wszystkim maszynom.

Na starcie stanęły jako pierwsze 130 ccm, które po wyruszeniu prowadził Szczurowski. W pogoń za nim ruszyły maszyny 250 ccm z Włodarczykiem na czele. Następnie startowały sportówki 350 ccm (Żymirski ze względu na uszkodzenie maszyny musiał zrezygnować z biegu finałowego) i 500 ccm pod przewodem Markowskiego, potem ruszył J. Mieloch, jako



Po wyścigach zorganizowanych przez TKS „Unia” i „Głos Wielkopolski” o III Puchar Pokoju zawodnicy, organizatorzy, przedstawiciele władz sportowych z sekretarzem WKFF Henrykiem Jasińskim na czele, działacze sportowi oraz entuzjaści sportu motorowego zebrali się licznie w świetlicy RSW „Prasa” na uroczystości rozdania nagród, która poprzedzona była częścią artystyczną w wykonaniu artystów Państwowego Teatru Polskiego Stanisława Mroczkowskiego i Ireneusza Kanickiego, studentów PWSM Zięty Oleńskiej, Adolfa Cwiczekowskiego i Bogusława Madeja oraz orkiestry dziecięcej Zakładów „Stomil”.

Po przemówieniach sekretarza Prezydium MRN Zygmunta Wolniewicza i przewodniczącego TKS „Unia” Karaszkiewicza wręczenia nagród dokonali naczelny redaktor „Głosu Wielkopolskiego” Wojciech Knittel i sekretarz TKS „Unia” Oleński.

Na zdjęciu widzimy od prawej zdobywcę drugiego nagrody Włodarczyka (Budowlani — Warszawa), Jerzego Mielocha, który ogląda zdobyty Puchar Pokoju (I nagroda) oraz W. Markowskiego (Budowlani — Warszawa).

O Woli do woli

Cały aparat organizacyjny-porządkowy postawiono w niedzielę na nogi, by sprawnie i bez przeszkód doprowadzić i dowieźć tysiące ludzi, które od rana zmierzwały na wolski tor.

Dobrze zabezpieczone ulice, regularna komunikacja autobusowa i trolleybusowa, skierowanie taksówek i pojazdów prywatnych przez Sołacz i Gołecin — oto innowacje, które umożliwiły zachowanie porządku.

ostatni zaś J. Hennek. W każdym okrążeniu zmieniała się kolejność miejsc. W 8 rundzie Mieloch „złapał” prowadzącego wyścig Szczurowskiego i Włodarczyka. W 9 okrążeniu sytuacja już się wyjaśniła i linię mety zawodnicy przejechali w następującej kolejności i czasach (bez odliczenia wyrównania):

1. J. Mieloch 15.59
2. Włodarczyk 16.16.3
3. Szczurowski 16.38
4. Zieliński 16.44

Po odliczeniu czasu wyrównawczego okazało się, że Włodarczyk pobił rekord toru w kat. do 250 ccm uzyskując czas jazdy 15.03.3.

UWAGI I WNIOSKI

Przeglądając wyniki poznaliśmy zawodników z Wyścigu o Puchar Pokoju stwierdzamy, że odpadli oni przeważnie na skutek uszkodzenia maszyny. Nasuwa się wniosek o konieczności stworzenia ośrodka motorowego.

TKS Unia przeznacza część uzyskanych z niedzielnego wyścigu funduszy właśnie na warsztat doświadczalno-reмонтowy, tworząc tym samym komórkę racjonalizatorską, w której inżynierowie i mechanicy będą usuwać braki i ulepszać sprzęt motorowy.

Mimo, że organizacyjnie wyścig o Puchar Pokoju wypadł dobrze, nie możemy przymknąć oczu na błędy. Słabym punktem wszystkich imprez na torze wolskim jest lokalizacja parkingu maszyn wyścigowych. A co mówią o tym zawodnicy?

Andrzej Żymirski: Obok wzorowej organizacji raz i stan i warunki pracy w parkingu maszyn wycieczkowych. W tłoku kibiców trudno dokonywać jakichkolwiek poprawek. Takie skupisko ludzi uniemożliwia wypoczynek kierowcom, którzy przystępują przecież do jednej z najbardziej wyczerpujących nerwy konkurencji sportowych. Sądzę, że na Woli znalazł się inne, bardziej spokojne miejsce na parking.

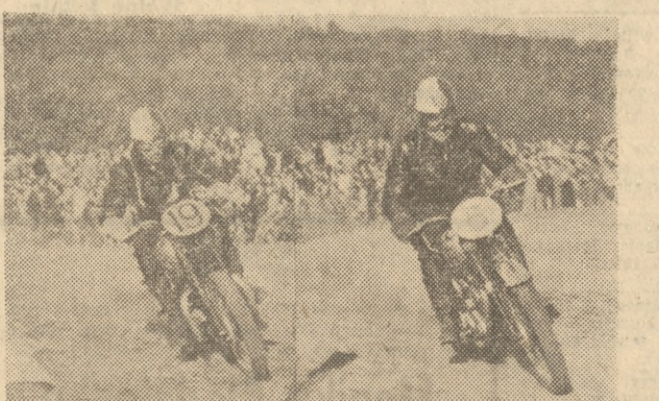
Z. Kupczyk (CWKS): Wyścig o Puchar Pokoju uważam za udany. Jednak po

Podpatrzone podsłuchane...

Samolot, przelatujący blisko nad torowiskiem, poderwał wszystkie brody w górę. Bravuroowy skok lotnika ze spadochronem nagrodzono burzą oklasków. Ale wycieczni ten najbardziej spodobał się amatorom wstępu na gapę. — „To ci sposób! bez biletu i na sam środek, ba!”

Zdaje się, że w tym roku spiker nie ogłaszał, iż „pani X poszukuje swego meża Józefa i czeka na niego po lewej stronie trybuny”. A było tak w ubiegłym roku. Widać więc z tego, że żony potrafiły znacznie usprawnić system dyscypliny wewnątrzmaszyny. Natomiast mężczyźni w dalszym ciągu są niepoprawni. Spiker, rumieniąc się ze wstydu, kilkakrotnie musiał obawiać się komunikaty w rodzaju: „Tatusia, który nie bacnie się zgubił, poszukuje jego syna Jureczka”.

I idź tu gdzieś ze starym — mruknął po wysłuchaniu jednego z takich obwiszanych jakis 12-letni skrab. — Tylko p o r u t y ci narobi...



biegu kwalifikacyjnym, złożonym z maszyn sportowych at. 350 ccm i powyżej widzieliśmy czołowych kierowców Polski — m. in.: Markowskiego (po lewej) i Żymirskiego. Na zdjęciu: obaj warszawiacy na trudnym wirażu przy jeździe Rusałka.



Leopold Włodarczyk

Defilada zawodników powitana została burzą oklasków stutysięcznej widowni. Na czele kroczyła Zofia Karaszewska. Zajęcie przez nią czwartego miejsca w biegu maszyn 125 ccm, i to wśród kilkunastu współzawodników było wyczynem sportowym, godnym oklasków. Nie szczędzono ich też dzielnej zawodniczce, która — jak nam potem opowiadała — dopiero od roku bierze udział w wyścigach, przy czym jej „chrzest bojowy” odbył się w ubiegłym roku właśnie na poznańskim torze. Uwagi Karaszewskiej o naszej imprezie skrzętnie zanotowaliśmy. Oto one:

„Tor poznański jest bardzo trudny, lecz jest to jego zaleta. Stawia on przed zawodnikami duże wymagania, które właśnie „szlifują” umiejętności jazdy. Wasza publiczność jest po prostu wzorowa. Kiedy znajdowałam się na trasie, słyszałam bardzo często zachęcające okrzyki z widowni. Dodawały mi one otuchy i animuszu i, kto wie, czy nie zawdzięczam im czwartego miejsca w biegu. Dziękuję poznańskiej publiczności oraz organizatorom Na medal zdali trudny egzamin.”

„Cieszę się, że 3 maja w Warszawie spotkałam się znowu z Jerzym. Dzisiaj miałem specjalną okazję obserwowania go. W biegu finałowym, w którym niestety nie startowałem, zająłem miejsce na „fortepianie”, jak wy nazywacie dawną przeszkodę na torze wyścigów konnych i stamtąd właśnie obserwowałem Jurka. Jego jazda na wirażu — pagórku jest wzorowa. Szukam źródeł jego sukcesów.

Zdaje mi się, że wynikają one, jakbym to nazwał, z bezbłędnego przygotowania maszyny oraz typowego dla Jerzego „systemu” jazdy. Są to elementy, które składają się na sukcesy tego świetnego zawodnika.”

O kim to mówiono: — o Mielochu.

A kto mówił? — Żymirski. t.h.n.

MIROSLAW ŻUKAWSKI
TRIEKA Czerwona

Lemay dostrzegł w sąsiednim salonie Ramchundura Sinha rozmawiającego z ambasadorem Czechosłowacji. Zaczął się przepychać ku nim, ale nie zdążył. Ładna dziewczyna, zrobiona leciutko pod styl Saint-Germain-de-Pré, zastąpiła mu drogę. Za nią postępował mały człowieczek z wielkim nosem.

— Panie Lemay — zawołała — praszę o burzą sposob, w jaki rząd ukrywa przed opinią publiczną prawdę o sytuacji w Tokio!

Witał się Lemay usiłował przypomnieć sobie, skąd ją zna. Dopiero widok jej towarzysza nasunął mu pewne skojarzenie. Nazywał się Cognac i był redaktorem polityki zagranicznej gwałtownie antykolonialnego dziennika o trockistowskim zabarwieniu, któremu Lemay wypłacał ciepłą raczką okrągłą subwencję za popieranie rządowej polityki zagranicznej wobec Ameryki. Antykolonializm pisma był lemem, do którego lgnęły pewne grupy lewicowej klienteli. Przy okazji dawano im politykę ostrożnie wymierzane dawki wstrząsających pochwał dla realizmu francuskiej orientacji atlantyckiej Cognac podawał się za Gaskończyka, powołując się na brzmienie nazwiska i kształt nosa, godny Cyrana de Bergerac. Lemay wiedział, że Cognac nazywa się inaczej i nie jest francuzem. W ubiegłym roku napisał zresztą parę antyamerykańskich artykułów. Widać było od razu, że pragnie przejechać się bezpłatnie do Stanów. Amerykanie zaprosili go istotnie. Spędził trzy miesiące w New Yorku i Waszyngtonie i od tego czasu miało się z nim spokój. Wyżywał się w antykolonializmie, gromiąc „brudną wojnę” i policyjne rządy w Tunisie i Maroku. Lemay podejrzewał zawsze, że płaci mu za to Amerykanie.

— Panno de Crecy — odpowiedział Lemay usmiechając się szarmancko — to pani była niedawno w Indochinach, nie ja. Powinna pani znaleźć lepiej ode mnie powody, dla któ-

rych społeczeństwo nie jest informowane tak szybko, jak trzeba.

Cognac przerwał mu z ścią gaskońską werwą.

— Tu nie chodzi o przetrzymywanie depesz, panie Lemay. Tu chodzi wręcz o dezinformację. Z afery Cao-Bang zrobiono po prostu skandal. Oszukano nas, a z nami całą opinię.

Lemay nadał twarzy wyraz łagodnego zdziwienia.

— Tak, tak — nalegał Cognac — oszukano nas. Niech się pan tylko popatrzy. Ludzie Chartona zaatakowani zostali 6-go wieczorem. Dwa następne dni zeszyli im na umieraniu. 9-go rząd ogłasza optymistyczny komunikat, że operacja ewakuowania Cao-Bang zakończyła się pomyślnie. 10-go dowiadujemy się z zagranicznych agencji całej prawdy.

— Shut up! — syknęła de Crecy. — Prawdy nie dowiem się nigdy. Jest na pewno zbyt okropna nawet dla naszych zbłązowanych nerwów. Rząd pokrywa je szumnymi deklaracjami o bohaterstwie i poświęceniu utraconych oddziałów.

Lemay miał przez chwilę ochotę spytać, czy panna de Crecy boleje tak bardzo nad utratą tych oddziałów, dlatego że jej zdaniem były tam po to, by bronić indochińskich plantacji jej ojca. Za jego to pieniądze panna de Crecy odbyła dziennikarską podróż do Indochin. Była zdolną dziennikarką. Po powrocie oskarżała rząd o pozostawienie obrońców Indochin własnemu losowi. Zjechała je wzdłuż i wszerz, nie omieszkując przy tym zwiedzić rodzicielskich plantacji. Baron de Crecy nie zdążył wyczołgać na czas kapitałów z indochińskich plantacji karczunku. Gdyby był zdążył, uplasowałby je w Maroku, a córka jego pisywałaby teraz artykuły wzywające rząd do wycofania się z Indochin i skupienia wszystkich sił dla utrzymania Afryki.

Lemay przyglądał się z przyjemnością jej pięknym ramionom. Pachniała leciutko płżmem. Było publiczną tajemnicą, że żyje z Cognakiem.

— Nie rozumiem irytacji was obojga — powiedział — Sytuacja w Indochinach jest znakomita mimo przejściowych trudności. A jeśli chodzi o sprawy prasy, to pani wybaczy, nie jestem ministrem informacji. Niech go pani poszuka, widziałem go przed chwilą. Uwagi pani na pewno go zainteresują.

(Ciąg dalszy nastąpi)